



102. URODZINY POWITAŁA Z UŚMIECHEM

TRUDNO UWIERZYĆ, ŻE PANI OLGA WIECHOWSKA MA PONAD... 102 LATA. MIESZKANKA KLUTAJN TRZYMA SIĘ PROSTO, WSTAJE Z FOTEŁA ENERGICZNIE, UŚMIECHNIĘTA WITA GOŚCI W SWOJEJ KAWALERCE, W KTÓREJ, JESZCZE DO NIEDAWNA, PRZEZ WIELE LAT MIESZKAŁA SAMA. \5



Grekokatolikom i prawosławnym, którzy w tę niedzielę świętują Pańskie Zmartwychwstanie, życzymy Świąt przepiętnych wiarą w lepsze jutro.

Bo ono nadejdzie i przyniesie Ukrainie pokój oraz miejsce przy naszym europejskim stole. Wierzymy, że za rok będziemy sobie życzyć radosnych i wesołych Świąt, bo siły ciemności zostaną pokonane.

**Zespół
Gazety
Olsztyńskiej**

ISSN 0137-9127



9 770137 912057



1 6

Masz moc!

www.przyszloscdladzieci.org

Przekaż 1% podatku Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą!

KRS 0000148747



FUNDACJA
**PRZYSZŁOŚĆ
DLA DZIECI**



XPICTOC BOCKPEC – CHRYSSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ

Prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa od prawie dwóch tysięcy lat niezmiennie zadziwia świat i jest źródłem radości i nadziei dla tych, którzy z wiarą ją przyjmują. W tym roku Święta Wielkanocne naznaczone są krwią niewinnych ludzi w Ukrainie spowodowaną agresją Rosji. W takim tragicznym momencie wojny przychodzi do nas Zmartwychwstały Jezus Chrystus. Jego Orędzie Wielkanocne przepełnione nadzieją staje się szczególnie źródłem pocieszenia i optymizmu.

Zmartwychwstanie Chrystusa otwiera przed nami nową rzeczywistość, która przewycięża smutek i pesymizm, które są zawsze znakiem braku wiary i działania złego ducha. Chrystus przychodzi i przynosi pokój, bo on pokonał śmierć, pokonał zło i grzech. W dniu tak szczególnym zaprasza nas, aby-



Niech Chrystus dodaje nam odwagi, by zmieniać świat na lepsze – mówi bp. Arkadiusz Trochanowski

śmy poszli za Nim. Zaprasza nas, abyśmy budowali świat, w którym dobro jest mocniejsze od zła i zawsze zwycięża. Niech Jego zwycięstwo oddali z tej ziemi szaleństwo wojny, niena-

wiści, kłamstwa, pogardy wobec drugiego człowieka.

Dzisiaj obejmuję wszystkich uchodźców, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów i wyruszenia w nieznane.

Jest to bardzo trudny czas w naszym życiu, połączony z rozłąką z bliskimi. Naznaczony cierpieniem. W życiu Jezusa Chrystusa też było cierpienie, krzyż i śmierć. Ale on zwyciężył, bo zmar-

tychwał. Dzisiaj też rodzi się dla was nowe życie, kiedy odnajdujecie bezpieczeństwo, pokój, opiekę w nowych rodzinach. Dzisiaj witamy was w naszych greckokatolickich świątyniach, gdzie razem będziemy śpiewać, wielokrotnie powtarzając jakże ważne słowa – Chrystos Woskres – Chrystus zmartwychwstał. Nie znając się, stoimy jeden obok drugiego. Dzisiaj tworzymy rodzinę, która pragnie pokoju, miłości, dobra i radości dla siebie i swoich współpracowników.

Dziękuję całej rzeszy wolontariuszy, którzy otworzyli swoje serca, domy, stworzyli rzeczywistość, której być może sami się nie spodziewali. Stało się to sposobnością do okazania sobie dobroci w myśl słów Chrystusa Pana: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mi uczyniliście”. Dzisiaj wsłuchajmy się w słowa, które przynosi

Zmartwychwstały Chrystus: Pokój Wam.

Wszystkim wiernym Cerkwi greckokatolickiej oraz prawosławnym życzę Bożego błogosławieństwa, nadziei i wiary od zmartwychwstałego Chrystusa. Pokój Jezusa Chrystusa niech wypełnia nasze serca, nasze domy, narody, Ukrainę, cały świat. Niech pośród życiowych trudów i przeciwności obecność Zmartwychwstałego Pana zaowocuje w naszym życiu autentyczną miłością okazywaną cierpiącym, ubogim, chorym, każdemu bliźniemu. Niech Chrystus dodaje nam odwagi, by zmieniać świat na lepsze.

Chrystos Woskres – Woistynno Woskres,

Chrystus Zmartwychwstał – Zaprawdę zmartwychwstał

KS. ARKADIUSZ TROCHANOWSKI
BISKUP GRECKOKATOLICKIEJ
DIECEZJI OLSZTYŃSKO-GDAŃSKIEJ

WIELKANOC W TRADYCJI WSCHODNIOCHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Wielkanoc, czyli Święto Zmartwychwstania Pańskiego w tradycji ukraińskiej nazywa się „Wielkim Dniem” – Welykden lub Woskresenia. W teologii wschodniej święto to uważane jest za najważniejszy fundament wiary chrześcijańskiej. Nazywane jest również „świętą Paschą”. Na Soborze Nicejskim w roku 325 zdecydowano, że święto Zmartwychwstania ma być obchodzone zawsze w niedzielę po pierwszej pełni miesiąca, kiedy nastąpi zrównanie dnia z nocą, stąd wzięła się owa ruchomość obchodzenia święta Zmartwychwstania.

Święto Zmartwychwstania jest poprzedzone tzw. Wielkim Tygodniem. W tym

czasie obowiązuje ścisły post oraz obrzędy związane z rozpamiętywaniem faktu męki i śmierci Pana Jezusa. Wielki Tydzień, zwany po ukraińsku „Strasnyj Tydzień”, co znaczy „Tydzień Pasyjny” czyli „Tydzień Męki Pańskiej”.

Z Wielkanocą łączą się liczne obyczaje w cerkwi i poza nią. Część tych zwyczajów ma swój początek jeszcze w czasach przedchrześcijańskich, kiedy ludzie witali z nadzieją wiosnę i wiosenne słońce, które wpływało coraz silniej na budzącą się do życia przyrodę. Święto Wielkiejnocy zbiega się w czasie z początkiem wiosny. Pewne obyczaje wokresie Wielkanocy mają często swój konkretny sens i wymiar po-

zakościelny, gospodarski i nie muszą się wiązać bezpośrednio z religijną treścią obchodzonego święta.

Od Niedzieli Wielkanocnej przez cały tydzień odbywają się na wsi zabawy, korowody z odpowiednimi przyśpiewkami, pieśniami, które są nazywane hajuwkami, co ma bezpośredni związek z ludowymi obchodami powitania wiosny. Owe ukraińskie hajuwki podobne są do polskich gaików i maików. Pochodzi to ze starego zwyczaju słowiańskiego, praktykowanego ongiś po zakończeniu ceremonii topienia marzanny.

Tydzień po Wielkanocy przypada Niedziela Przewodnia, po ukraińsku — Pro-



wody. W tym dniu sprawia się tzw. „pomynki” (wypominki) umarłych. Wspomina się umarłych z rodziny, zamawiane są nabożeństwa za ich dusze. Cały tydzień począwszy od Przewodniej niedzieli jest poświęcony czi zmarłych. Dawna nazwa tego tygodnia Radunyca pochodzi od starosłowiańskiej nazwy całego cyklu świąt wiosennych, a zgodnie z wierzeniami dawnych przodków umarli byli radzi, że żywi krewni ich wspominają dobrym słowem, pamiętają o nich, przychodzą na ich groby. Po przyjęciu chrześcijaństwa Radunyca była obchodzona już tylko w Niedzielę Przewodnią.

MAREK MELNYK

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Beata Brokowska
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

TEGOROCZNE ŚWIĘTA SĄ INNE

OKSANA SYTCZYK OD WYBUCHU WOJNY PRZEKRACZAŁA GRANICĘ POLSKO-UKRAIŃSKĄ KILKADZIESIĄT RAZY. TERAZ PRZYGOTOWUJE RAZEM Z MĘŻEM KS. BOGDANEM, DYREKTOREM CARITAS EPARCHII OLSZTYŃSKO-GDAŃSKIEJ KOŚCIOŁA GRECKO-KATOLICKIEGO, ŚNIADANIE WIELKANOCNE DLA 150 OSÓB.



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

Kiedy pojawiłam się w parafii św. Cyryla i Metodego, aby porozmawiać o zbliżającej się Wielkanocy, która dla prawosławnych i grekokatolików wypada 24 kwietnia, trwało pakowanie chleba paschalnego na świąteczne stoły.

— Ukraińcy nie wyobrażają sobie święconki bez chleba paschalnego — mówi ks. Bogdan Sytczyk, dyrektor Caritas Eparchii Olsztyńsko-Gdańskiej Kościoła Grekokatolickiego. — Oczywiście w koszykach są jajka, chrzan, sól, wędliny, ale również masło i ser — wylicza.

„Paschy”, bo tak nazywany jest chleb paschalny nie zabraknie też na uroczystym śniadaniu wielkanocnym, które Caritas organizuje razem z Polskim Holdingiem Hotelowym pod hasłem „Wielkanoc dla Ukrainy”.

— Planowaliśmy zorganizować śniadanie sami — opowiada ks. Bogdan Sytczyk — ale odezwał się do nas holding, więc robi-

my to wspólnie. W Lidzbarku Warmińskim odbędzie się w Termach Warmińskich, gdzie zaprosimy 150 uchodźców z Ukrainy. Głównie będą to osoby, które przebywają w ośrodku wypoczynkowym „Zacisze Leśne” oraz w hotelu Górecki w Lidzbarku Warmińskim.

Kościół grekokatolicki i prawosławny obchodzą święta Wielkanocne według kalendarza juliańskiego. Dla grekokatolików to najważniejsze święto roku.

WIELKI PIĄTEK JEST DNIEM NIELITURGICZNYM, CZYLI NIE MA ZWYKŁEGO NABOŻEŃSTWA, ALE WIECZOREM ODBYWA SIĘ PROCESJA, PODCZAS KTÓREJ NIESIONA JEST PŁASZCZENICA PRZEDSTAWIAJĄCA CHRYSTUSA ZDJĘTEGO Z KRZYŻA.

Po procesji płaszczeni-
cę składa się do Grobu. Tego wieczoru odbywa się jerozolimską jutrznią — nabożeństwo z adoracją Grobu. W Wielką Sobotę, tak jak w innych kościołach katolickich, odbywa się święcenie pokarmów. Tego dnia cerkiew jest otwarta. Można się modlić przy Grobie Chrystusa. Niektóre parafie organizują czuwanie.

W Wielką Niedzielę celebrowane jest najważniejsze wydarzenie dla chrześcijan — zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

— Zaczynamy już o godz. 5.30. Polacy dziwią się, że tak wcześnie, a uchodźcy z Ukrainy pytali mnie „dlaczego tak późno?”, bo u nich często modlitwy nad Grobem zaczynają się opółnocy i kończą się nad ranem — mówi proboszcz Sytczyk. — Następnie tego dnia odbywa się procesja. Przechodzimy trzy razy dookoła cerkwi. Niesiemy ikonę zmartwychwstania, artos, czyli chleb paschalny oraz ewangeliarz.

Później następuje jutrznia paschalna, podczas której śpiewane są radosne pieśni o zmartwychwstaniu, a następnie rezurekcja św. Jana Chryzostoma.

Po niej wierni idą do domów na uroczyste śnia-



Fot. Ewa Lubinska

Ukraińcy nie wyobrażają sobie święconki bez chleba paschalnego — mówi ks. Bogdan Sytczyk

danie, które zaczynają od podzielenia święconki.

Tegoroczne święta Wielkiejnocy dla obywateli Ukrainy są oczywiście inne, bo naznaczone tragedią wojny. Przebywający w Polsce martwią się o pozostawionych na terenie swojego kraju najbliższych. Pamiątka zmartwychwstania Jezusa daje nadzieję. Ukraińcy chcą wierzyć, że wojna wkrótce się skończy. Są też wdzięczni za pomoc ze strony Polaków.

Mieszkająca w Polsce rodzina ks. Bogdana Sytczyka — jego żona Oksana, syn Orest, brat Janusz i bratanek Igor — z pierwszą pomocą wyruszyli zaraz po inwazji rosyjskiej na Ukrainę.

— To była spontaniczna i bardzo szybka akcja — wspomina pani Oksana. — W ciągu trzech godzin mieliśmy zapełniony darami garaż — dodaje ks. Bogdan.

— Byliśmy zaskoczeni, że tak dużo osób zareagowało na nasz apel o pomoc — kontynuuje Oksana Sytczyk. — Spakowaliśmy wszystko — koce, termosy, żywność — i ruszyliśmy na granicę. Po polskiej stronie wszystko było bardzo dobrze zorganizowane, o wie-

le gorzej było po stronie ukraińskiej — tam brakowało niemal wszystkiego.

Po pierwszej wyprawie bus, który z Lidzbarka Warmińskiego użyczyła miejscowa firma Emma, wrócił prowadzony przez pana Janusza, ale pani Oksana, Orest i Igor zostali w Przemyślu, w mieszkaniu należącym do wuja lidzbarczanki.

Od tamtej pory pani Oksana była na terenie Ukrainy kilkadziesiąt razy. Przez mieszkanie jej wuja w Przemyślu, które stało się „bazą wypadową” przewinęło się ok. 500 osób. Jak do tego doszło?

— Poszłam następnego dnia do arcybiskupa Eu-

geniusza Popowicza i poprosiłam go o busa — opowiada Oksana Sytczyk. — Zgodził się i mogliśmy dalej nieść pomoc. Tym razem było już łatwiej, bo powstał swoisty łańcuch pomocy — wymienialiśmy się także informacjami, żeby ta pomoc była przemyślana, naprawdę skuteczna, jak najlepiej zorganizowana, bezpieczna i budząca zaufanie. Pomagało nam coraz więcej osób — kontynuuje pani Oksana. — Z jednego busa zrobił się konwój. Najdłuższy składał się z siedmiu aut.

Wyjazdy do Ukrainy na zawsze zostawią ślad w pamięci.

— TEGO SIĘ NIE DA ZAPOMNIEĆ — OPOWIADA. — TE OGROMNE KOLEJKI PO STRONIE UKRAIŃSKIEJ, MATKI Z DZIEĆMI STOJĄCE TAM PO 20 GODZIN, PRZERAŻONE, ZAŁAMANE, Z OCZAMI BEZ NADZIEI.

Widzieliśmy, jak wynoszono z kolejki ciało kogoś mężczyzny. Z Ukrainy wyjeżdżaliśmy z pełnym busem. Nie miałam gdzie usiąść, to jechałam „w kucki”, byle zmieścić jak najwięcej osób. Serce bolało, kiedy ludzie podchodzili do naszego samochodu tylko po to, żeby się przy nim ogrzać. Jakaś matka podała mi dziecko, aby chociaż przez chwilę było w ciepłym busie. Nie mogliśmy ich zabrać, bo brakowało miejsc. W takich chwilach serce rozdzierało się na pół. Byliśmy bezradni. Nie tylko ja płakałam — mężczyźni też. Każdy, kto przekroczył granicę i zobaczył

tę tragedię, postanawiał wrócić i pomagać, bo jego problemy przestawały istnieć.

Oksana Sytczyk opowiada, że zdarzało im się nocować w Ukrainie — z czasem przestali reagować na wybuchy, a bywały blisko. Jak wtedy, gdy postanowili pojechać z transportem do Lwowa. Bomba wybuchła kilkaset metrów od nich.

Pani Oksana wspomina też transport pampersów, pościeli, ręczników, materacy itp. dla ok. 50 dzieci z domu dziecka z Charkowa.

— To były maluszki od 2 do 7 lat — mówi. — Żadne z nich nie płakało. To było poruszające. Ukrywały się w schronie same, przestały płakać, bo i tak nikt na ten płacz nie reagował. Spotkaliśmy małżeństwo aktorów, którzy przetrwali bez wody i jedzenia tydzień w piwnicy. Wodę pili z podłogi. Nie mieli nic, podobnie inne małżeństwo, na które trafiliśmy. W tym przypadku chcieli przyjechać do Polski, ale mężczyzny nie przepuszczono przez granicę, bo 60 lat skończy dopiero w grudniu. Żona postanowiła z nim zostać w Ukrainie, mimo że ich dom zrównano z ziemią. Nie mieli nic, nawet najmniejszej torebki. Daliśmy im pieniądze, podwieźliśmy kawalek — tylko tak mogliśmy pomóc.

Mimo zbliżających się świąt pani Oksana planuje już kolejny transport. Będzie oczywiście z mężem na śniadaniu wielkanocnym, które współorganizuje dla uchodźców w Termach Warmińskich. Oboje myślały nie tylko o tych, którzy zostali w Ukrainie, ale też o Ukraińcach przebywających tutaj w Polsce.

— Wielu z nich chciałoby wrócić do swojego kraju — mówi. — Dlatego nie szukają pracy na stałe w Polsce — ciągle żyją nadzieją, że wojna zaraz się skończy. Chcemy im zorganizować czas, oderwać od traumy. Myślimy o jakichś warsztatach, spotkaniach, żeby nie zostawiać ich z myślami o tym, co najgorsze. Mamy nadzieję, że święta zmartwychwstania napelnią ich nadzieją.



Fot. album prywatny

Oksana, Janusz, Orest (na zdjęciu) i Igor Sytczyk po raz pierwszy ruszyli z transportem zaraz po inwazji rosyjskiej

JEST PRACA W OLSZTYNIE!

GAZETA
OLSZTYŃSKA

Jesteś kreatywny?

Masz w sobie niewykorzystany potencjał
i niespożyte pokłady energii?

Chcesz dołączyć do ambitnego i pełnego pasji zespołu?
Dobrze trafiłeś!

DOŁĄCZ DO NAS!

Szukamy osób na stanowisko:

MANAGER DS. REKLAMY

GWARANTUJEMY CI:

- ◆ samodzielność, możliwość realizacji Twoich pomysłów i pasji
- ◆ nie będziemy Cię ograniczać, u nas będziesz mógł być sobą
- ◆ szacunek i wsparcie bez względu na wiek, doświadczenie i wykształcenie
- ◆ stabilność i bezpieczeństwo
- ◆ umowę o pracę oraz wszystkie świadczenia
- ◆ perspektywy rozwoju

CZUJESZ, ŻE MOŻESZ
WIĘCEJ?

CHCESZ SPEŁNIAĆ SIĘ
W INNYM OBSZARZE?

CHCESZ UCZYĆ SIĘ
I ROZWIJAĆ?

U NAS MASZ
MOŻLIWOŚCI

Zostań zwycięzcą!
Dołącz do lidera!
Bądź ambitny i celuj wysoko...
Pracuj tylko
z profesjonalistami!

Aplikuj już teraz: kadry@wm.pl

GRUPA WM
GAZETA
OLSZTYŃSKA
DZIENNIK
ELBLĄSKI



16220tbp-L-K

MER KIJOWA: WYGRAMY TĘ WOJNĘ

Rosjanie twierdzą, że zdobyli Mariupol, ale strona ukraińska tego nie potwierdza. Prezydent Rosji miał nakazać wstrzymanie ataku na znajdujące się w mieście zakłady przemysłowe Azowstal, gdzie wciąż bohatercko bronią się Ukraińcy.

Rosjanie ogłosili, że zdobyli Mariupol. Informację tę przekazał wczoraj minister obrony Rosji Siergiej Szojgu prezydentowi Rosji. Władimir Putin miał nakazać wstrzymanie szturmów na tamtejszy kombinat Azowstal, gdzie wciąż broni się pułk Azow i część brygady morskiej i gdzie schroniło się około tysiąca cywilów. Putin nakazał odwołać atak, chcąc — jak mówił — chronić życie rosyjskich wojskowych (armia ukraińska podała, że od początku wojny Rosjanie stracili już 21 tys. żołnierzy). Jednocześnie Putin polecił otoczyć zakłady Azowstal szczelnym kordonem, tak by mucha nie przeleciała — podała agencja Interfax. Putin polecił swemu ministrowi, aby po raz kolejny zasugerował, by wszyscy, którzy jeszcze nie złożyli broni, to zrobili. — Strona rosyjska zagwarantuje im życie i godne traktowanie zgodnie z odpowiednimi międzynarodowymi instrumentami prawnymi — obiecywał prezydent. — Wszyscy, którzy zostali ranni, otrzymają fachową pomoc medyczną. W te słowa Putina akurat nikt nie wierzy, patrząc na dotychczasowe działania Rosjan w Ukrainie. Mordy, gwałty... Wokół zablokowanego Mariupola Rosja utworzyła cztery obozy filtracyjne. Osoby, które przeszły „filtrację”, mogą opuścić miasto, ale często kończy się to jednak wywiezieniem w głąb Rosji. — W mediach rosyjskich jest mnóstwo informacji, że codziennie Rosja proponuje utworzenie korytarza humanitarnych z Mariupola — mówi Tadeusz Baryła, ekspert z Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie. —

Tyle że Ukraińcy nie potwierdzają tych informacji. Wskazują, że są to wyprowadzenia mieszkańców pod ostrzałem i najczęściej przez obóz filtracyjny, w którym sprawdzane są wszystkie osoby, a mężczyźni są odseparowywani — nawet jak nie brali udziału w walkach. Rosjanie wywożą też ludność ukraińską w głąb Rosji, przeprowadzają deportacje włącznie z rozdzielaniem dzieci od matek. Horror. Nie bez powodu do walk w Ukrainie Rosjanie użyli w pierwszej kolejności żołnierzy wschodniego okręgu wojskowego. Niewielu jest żołnierzy z Kaliningradu, Petersburga czy Moskwy. Walczą nieetniczni Rosjanie. Dlaczego? — Żeby obraz tej wojny nie wylał się w europejskiej części Rosji, żeby zrozpaczone matki w Moskwie nie wychodziły na Plac Czerwony — tłumaczy Tadeusz Baryła. Informacji o zdobyciu Mariupola nie potwierdza strona ukraińska. Wicepremier Ukrainy Iryna Wereszczuk wezwwała wczoraj Rosję do pilnego zapewnienia korytarza humanitarnego w celu ewakuacji ludności cywilnej z Azowstalu, gdzie jest blisko 1000 cywilów i 500 rannych wojskowych. Obserwatorzy wskazują, że ewentualny upadek Mariupola, który został niemal doszczętnie zniszczony, byłby największym dotychczasowym sukcesem Moskwy w tej wojnie. A tego sukcesu Putin potrzebuje, by móc pochwalić się nim 9 maja, w którym Rosja obchodzi Dzień Zwycięstwa. Pozwoliłoby to też Rosji na skoncentrowanie sił na dalszej ofensywie w Donbasie. A także umożliwiłoby Rosja-

nom utworzenie lądowego korytarza do anektowanego w 2014 r. Krymu. — Nie będzie sukcesu — mówi Tadeusz Baryła. — Psychologicznie i geopolitycznie Putin przegrał już wszystko. Nawet jak zdobędzie jakieś terytoria, to będą one zawsze traktowane przez Zachód jako terytoria podbite, zaanektowane. Tych krzywd zadanych ludności ukraińskiej nie da się naprawić w jednym pokoleniu. Ukraińcy wierzą w swoje zwycięstwo, że uda im się zatrzymać agresora i odrzucić go od swoich granic. — Wygramy tę wojnę z jednego powodu — my, Ukraińcy, walczymy i broniemy naszych rodzin i dzieci. Rosyjscy żołnierze walczą dla pieniędzy, każdy rozumie tę różnicę — powiedział wczoraj mer Kijowa Witalij Kliczko na konferencji prasowej. Kliczko dodał, że odbudowa Kijowa zajmie pół roku i będzie kosztować miliardy hrywien. Rosjanie po przegranej bitwie kijowskiej koncentrują siły na Donbasie. — Wrócili do pierwotnego planu — zauważa Tadeusz Baryła. — Putin dziś znowu powiedział, że jest to próba zapobieżenia wykorzystywania Ukrainy jako środka nacisku NATO na Rosję i stwarzania stałego zagrożenia, a po drugie, że chodzi o to, by dokonać demilitaryzacji i denazyfikacji całej Ukrainy. A tak naprawdę chodzi tu o przyłączenie co najmniej Doniecka i Ługańska do Rosji i utworzenie lądowego korytarza do Krymu, a także zagarnięcie jak największych obszarów w obwodzie chersońskim nad Morzem Czarnym, tak by w każdej chwili Rosjanie mogli zaatakować Odesę.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

Zdrowych i pełnych pokoju Świąt Wielkanocnych
wyznawcom prawosławia i obrządków wschodnich,
obchodzącym Wielkanoc według kalendarza juliańskiego
życzymy
otuchy i serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół.
Niech miłość i dobro wspierają nas w codziennych zmaganiach.
Bądźmy silni, wytrwali i przepełnieni nadzieją.

Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna

Robert Szewczyk
Przewodniczący
Rady Miasta Olsztyna

403220tbr-A-G

102. URODZINY POWITAŁA Z UŚMIECHEM

NIKT BY NIE UWIERZYŁ, ŻE PANI OLGA MA PONAD... 102 LATA. MIESZKANKA PODLIDZBARSKICH KLUTAJN TRZYMA SIĘ PROSTO, WSTAJE Z FOTEŁA ENERGICZNIE, UŚMIECHNIĘTA WITA GOŚCI W SWOJEJ KAWALERCE, W KTÓREJ, JESZCZE DO NIEDAWNA, PRZEZ WIELE LAT MIESZKAŁA SAMA.



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

Mama zawsze była i nadal jest pogodna, uśmiechnięta, lubi żartować i śpiewać — opowiada córka Olgi Wiechowskiej osiemdziesięcioletnia Krystyna Kwaśniewska, która też wygląda o 20 lat młodziej. — Do niedawna mama mieszkała sama — kontynuuje — ale teraz pomieszkuje u niej nasz brat Henryk, który między innymi pilnuje żeby mama brała regularnie leki.

Olga Wiechowska urodziła się 28 marca 1920 roku i wychowywała w Gajlitach, w gminie Lidzbark Warmiński. Naukę zaczęła w szkole podstawowej w Żegotach.

— Chodziłam do tej szkoły tylko pierwszy rok, bo później przeniosłam się do szkoły w Blankach i tam ją



Pani Olga przed laty

skończyłam — opowiada 102-latka. — Szybko przeprowadziliśmy się z Gajlit do Strykowa.

To właśnie w Strykowie pani Olga poznała swojego przyszłego męża Frantza.

— NIE BYLIŚMY BOGACI, WIĘC OD MŁODOŚCI PRACOWAŁAM U GOSPODARZA, KTÓRY MIAŁ DUŻY MAJĄTEK — WSPOMINA JUBILATKA. — DOIŁAM U NIEGO KROWY, ALE TEŻ PRACOWAŁAM U GOSPODARZA W BLANKACH.

W Strykowie gospodarz, o którym wspomina pani Olga był majętny, więc zatrudniał sporo osób, w tym pewnego młodzieńca, który wpadł pani Oldze, wtedy nastolatce, w oko.

— Tak ciocia spotkała swojego przyszłego męża — dodaje Gerard Wichowski (nazwiska różnią się jedną literą - nie jest to błąd), bratanek. — Zakochali się w sobie, ale zabrano go do służby wojskowej, do niemieckiej armii i wysłano na front do Rosji. Okazało się jednak, że ciocia jest w ciąży, a oni wtedy nie mieli jeszcze ślubu. Był rok 1941. W tamtych czasach samotna matka, to było coś nie do pomyślenia. I proszę sobie wyobrazić, że zorganizowano im ślub... przez telefon. Połączono się z panem młodym, który był w tym czasie na wojnie, telefonicznie i tak urzędnik ich zaślubił.

Mąż pani Olgi przyjechał z frontu, kiedy urodziła im się córeczka. To była właśnie pani Krystyna.

— Tato widział mnie tylko jeden raz — opowiada. — To było właśnie wtedy, gdy dano mu przepustkę. Pojechał na front i już nie wrócił, zginął w 1942 roku. I tak mama została młodą wdową.

Kiedy pod koniec drugiej wojny światowej Rosjanie przybyli na teren Strykowa, spędzili mieszkańców w jedno miejsce i poprowadzili ich przez las do Dobrego Miasta, a następnie do Olsztyna.

— W Olsztynie rozdzielili ciocię z rodziną i zamknęli



Olga Wiechowska 28 marca 2022 roku skończyła 102 lata

wareszcie. Ciocia Olga trafiła do tego aresztu z małą córką Krysia — mówi pan Gerard.

— Później, kiedy nas wypuszczono, zostałam jeszcze w Olsztynie i tam przez jakiś czas, ale krótko, pracowałam w szpitalu — dodaje pani Olga. — W końcu wróciłam do Strykowa. Bardzo chciałam pracować, bo miałam małe dziecko. Teściowa moja, Rozalia, wtedy gotowała rosyjskim żołnierzom i ja też chciałam iść tam do pracy, ale mi odradzono.

— Bali się, że młoda dziewczynę będą ci rosyjscy żołnierze molestowali, lub jeszcze gorzej i rodzina nie pozwoliła cioci tam pracować — dodaje Gerard Wichowski. — Gdy Rosjanie wyjechali do Strykowa przyjechał Jerzy Szadurski, który miał za zadanie tworzenie Państwowych Gospodarstw Rolnych. No i ciocia później pracowała w nowo utworzonym pegeerze i tam doila krowy, tak jak wcześniej u gospodarzy.

Jednak coś się wydarzyło. Otóż pani Olga spodobała się Jerzemu Szadurskiemu i to uczucie odwzajemniła. On jednak pojechał zakładać PGR do Klutajna. Postanowił tam zostać

i ściągnąć panią Olgę i jej córkę Krysę.

— Kiedy urodził się im synek, czyli mój brat, miałam już 17 lat — opowiada pani Krystyna. — Różnica wieku między mną a moim rodzeństwem jest więc spora, ale bardzo wszyscy się kochamy i szanujemy. Tak było zawsze. Jerzy też bardzo dobrze mnie traktował, był dobrym ojcem. Zmarł w wieku 72 lat. Mama już tutaj w Klutajnach została, przez lata pracowała w PGR. Najpierw krowy doila ręcznie, później z użyciem dojarek.

A czym się pani Olga zajmowała po pracy, poza oczywiście wychowywaniem dzieci i prowadzeniem domu?

Jak się okazuje, uwielbiała gotować i piec.

— CAŁA WIEŚ ZAMAWIAŁA U NIEJ POTRAWY I CIASTA — WSPOMINA PANI KRYSZYNA, A PAN GERARD POTWIERDZA. — WSZYSTKIE WESELA ZAOPATRYWAŁA.

Robiła najsmaczniejsze kotlety mielone, ale też pyszne ciasta, takie jak tarty, czy makowce. Przy tym lubiła sobie pośpiewać i pożartować.

Drugą pasją pani Olgi są kwiaty.



PANI OLGA MA CZWORO DZIECI: KRYSZYNE, ANNE, HENRYKA I PIOTRA, 12 WNUKÓW, 9 PRAWNUKÓW I 18 PRAPRAWNUKÓW.

Pani Olga ma czworo dzieci: Krystynę, Annę, Henryka i Piotra, 12 wnuków, 9 prawnuków i 18 praprawnuków. Cieszy się rodziną, która żyje zgodnie i sprawia jej radość, kiedy może ich gościć. Niedawno taką wspaniałą okazją do rodzinnego zjazdu były jej 102. urodziny.

Czy pani Olga miała łatwe życie? Nic takiego! Przeszła wojnę, szybko została wdową, długo samotnie wychowywała córkę, ciężko pracowała żeby zapewnić im byt. Jak mówi jej córka Krystyna: „mama przeszła sześć operacji”. Zimą też trafiła do szpitala, bo coś jej zaszkodziło i nie mogła jeść.

— Kiedy przyjechała do mamy lekarka z karetką pogotowia, wzięła mamę za rękę, bo było z mamą źle i powiedziała: „Pani Olgo, nie poddawaj się. Niech się pani weźmie w garść”. To było bardzo miłe — mówi Krystyna Kwaśniewska.

Udało się i pani Olga wróciła do domu ze szpitala, a zdrowie pozwoliło jej świętować swój jubileusz.

— MAMA UWIELBIA KWIATY. ZAWSZE MIAŁA ICH DUŻO, TAK W DOMU, JAK I W OGRODZIE, KTÓRY BYŁ ZADBANY, KOŁOROWY, PIĘKNY. NASZA MAMA JEST KOCHANA. ZAWSZE POGODNA, PRACOWITA, UŚMIECHNIĘTA.

Mimo swojego wieku, doskonale sobie radzi. Niewiele wymaga od nas opieki — opowiada córka 102-latki.

Gazeta Olsztynska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



Na urodzinach był także Gerard Wichowski

PRZEZ „SIÓDEMKE” NA ŻYCIOWYM ZAKRĘCIE?

CYWILIZACJA, KTÓRA PRZYSZŁA DO PAWŁOWA WRAZ Z ROZBUDOWĄ „SIÓDEMKI”, ZEPCHNĘŁA NAS DO ŚREDNIOWIECZA. NIE MOŻEMY ŻYĆ JAK CYWILIZOWANI LUDZIE — MÓWIĄ PAŃSTWO ŚLIWIŃSCY, KTÓRZY DZIŚ NIE MOGĄ KORZYSTAĆ ANI Z WODY, ANI Z SZAMBA. DLACZEGO?



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

W domu, który od lat był za daleko i nie na miejscu, mieszkają dwie rodziny. Jedną z nich są właśnie państwo Śliwińscy. Nie mają łatwego życia. Jest XXI wiek, ale w ich domu czas wrócił do lat osiemnastych. Wtedy nie mieli w domu wody. Nie było też kanalizacji. Dzisiaj jest kran z ciepłą wodą, jest też szambo w ogródku... Tylko co z tego, skoro nie można z nich korzystać?

— Mieszkam w Pawłowie, niedaleko Olsztynka, od urodzenia. Pamiętam, jak w 1985 roku został wybudowany wodociąg. Ale nasz budynek znajdował się po drugiej stronie starej „siódemki”, więc nie został podłączony. Jak wtedy twierdzono — nie prowadziliśmy gospodarstwa rolnego. Czyżby innym śmiertelnikom woda nie była potrzebna? Gmina rozkładała ręce — opowiada pani Urszula Śliwińska. — W roku 2012 roku w naszej wsi wybudowano również sieć kanalizacyjną i podłączono ją do oczyszczalni ścieków w Olsztynku. Tym razem nasz budynek również ominięto.

„Siódemka” wszystko zmieniła?

Państwo Śliwińscy to zaradni ludzie, więc nie patrząc na gminę, wybudowali własną studnię. Drugą — bo ta, która od lat stoi przed ich drzwiami, jest zardzewiała i zakażona bakteriami coli. Jest po prostu niezdarna. Wcześniej wykupili dom na własność.

— Burmistrz się zgodził na nasze inwestycje przy domu, więc mieliśmy i wodę, i szambo — podkreśla pani Urszula. — Gmina jednak nie dała nam żadnego wsparcia mimo obowiązującej już wtedy ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków. Trudno. Grunt, że mieliśmy to, co jest niezbędne do życia.

I właściwie można byłoby żyć długo i szczęśliwie. Ale rozpoczęła się przebudowa drogi „siódemki” — z drogi międzynarodowej E7 na ekspresową S7 z Olsztynka do Nidzicy.

— Cywilizacja, która przysłała do Pawłowa wraz z przebudową nowej „siódemki”, zepchnęła nas do średniowiecza. Nie możemy żyć jak cywilizowani ludzie. Zabrano nam na nowo powstałą drogę pas ziemi, gdzie wcześniej można było wjechać beczkowozem, żeby opróżnić szambo. Nikt z drogowców na etapie planów nie przyszedł do nas i nie zapytał, czy nowa droga w niczym nam nie przeszkodzi. Przy jej budowie zapomniano o wykonaniu zatoczki, która mogłaby służyć za dojazd. Jest tu taka możliwość. Dzięki temu beczkowiec mógłby bezpiecznie zatrzymać się przy naszym domu. Teraz jest to niemożliwe, bo po przebudowie drogi nasz budynek znalazł się na zakręcie z podwójną ciągłą. Kierowca, który przyjedzie opróżnić szambo, nie chce i nie może łamać przepisów. Postawiono też barierki — opowiada pani Urszula. — Beczkowiec nie ma możliwości podjechania do szamba od każdej innej strony, bo wszędzie jest za daleko i nie sięgnie. Wiadomo, żeby opróżnić zbiornik, trzeba użyć specjalnej rury, która ma określoną długość.



Urszula i Franciszek Śliwińscy przed wejściem do swojego domu

— Zanim doszło do przebudowy drogi, opróżnialiśmy szambo co dwa, może trzy miesiące — zauważa Franciszek Śliwiński, mąż pani Urszuli. — Teraz musimy ten czas wydłużyć i opróżniamy szambo co pół roku.

— A tylko dlatego, że błagam człowieka, żeby przyjechał. Lituje się nad nami i łamiąc przepisy, opróżnia zbiornik. Bo jednak korzystamy z wody, ale i tak mocno zaciskamy pasa — tłumaczy pani Urszula. — Zrobiliśmy wychodek, który znajduje się kilka metrów od domu. Naczynia zmywam w miskach, a nie w zlewie, a pranie robię „Franią”, nie w automacie. Zużyta wodę po prostu wylewam na zewnątrz, bo

co mam z nią zrobić? Nie jest łatwo. Dlatego postanowiliśmy rozwiązać ten problem i wybudować przydomową oczyszczalnię ścieków. Skontaktowałam się z firmą, która się tym trudni oraz wystąpiłam do burmistrza Olsztynka o zgodę. Niestety okazało się, że nasza działka jest za mała i nie spełnia możliwości zachowania odległości od istniejącej studni. Z kolei burmistrz zasugerował zlikwidowanie studni, co pozwoli nam wybudować przydomową oczyszczalnię. Tylko po co nam przydomowa oczyszczalnia, skoro nie będziemy mieli wody?

— Druga rodzina, która mieszka w drugiej części naszego budynku, nie ma

nic — ani wody, ani łazienki. Gmina dowozi im wodę raz w tygodniu beczkowozem do wiaderek. Dlatego jedynym rozwiązaniem naszych problemów jest podłączenie nas do istniejącej infrastruktury we wsi Pawłowo po drugiej stronie „siódemki”. Zresztą pod drogą powinny być przyłącza, więc niezbędne są tylko dobre chęci — zauważa pan Franciszek. — Pod drogą zresztą biegną przewody elektryczne i sieć telefoniczna. Nasz dom to nie koniec świata!

Całkowicie pod górkę

Pojawiło się też jeszcze jedno rozwiązanie. Państwo Śliwińscy chcieli kupić działkę sąsiadującą z ich domem. Miałaby słu-

żyć jako dojazd dla beczkowozu.

— Zwróciliśmy się do burmistrza z prośbą o sprzedaż części lub całości tej działki, co rozwiązałoby problem w dojeździe do szamba. Tam też moglibyśmy wybudować przydomową oczyszczalnię ścieków — opowiada pani Urszula. — Niestety burmistrz odmówił sprzedaży, uzasadniając brakiem drogi dojazdowej. Fakt, nie było jej. Ale gdy rozpoczęła się budowa nowej „siódemki”, okazało się, że taki dojazd nagle został wytyczony. Teraz znajduje się za naszymi budynkami gospodarczymi, przy ścianie lasu. Wraz z tą drogą znalazł się też kupiec, który urządził na działce składowisko odpadów budowlanych. Teraz to już całkowicie mamy pod górkę...

I dodaje: — Jesteśmy po siedemdziesiątce, za dwa lata będziemy obchodzić złote gody. Ze zdrowiem też coraz gorzej — dopowiada pani Urszula. — Czy nie możemy żyć jak przystało na XXI wiek?

Są domy, nie ma pieniędzy

Jakie są perspektywy dla państwa Śliwińskich? Pytamy o to burmistrza Olsztynka.

— Budynek znajduje się w lokalizacji, gdzie przyłączenie do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej wiąże się z wysokimi nakładami



Pani Urszula przez nową „siódemkę” jest na życiowym zakręcie



W tym miejscu musi stawać beczkowóz, żeby dosięgnąć do szamba, które znajduje się w ogrodzie państwa Śliwińskich

pieniężnymi oraz uzyskaniem pozwoleń na umiejscowienie urządzeń kanalizacyjnych i wodociagowych w pasie drogowym drogi krajowej, której zarządcą jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad — wyjaśnia Mirosław Stegienko, burmistrz Olsztynka. — Zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty między innymi w zakresie wodociągów i zaopatrzenia w wodę oraz kanalizacji należy do zadań własnych gminy, ale należy wziąć pod uwagę możliwości ekonomiczne i techniczne gminy. Ze względu na to, że nieruchomość, w której zamieszkują państwo Śliwińscy, położona jest w dużej odległości od miejscowości Pawłowo i oddzielona od niej drogą krajową S7 (zabudowa kolonijna), inwestycja polegająca na wybudowaniu sieci wodociągowej i kanalizacyjnej do tego miejsca byłaby bardzo kosztowna. Równie wysokie byłyby koszty eksploatacji tych sieci, a ilość

dostarczanej wody i odbieranych ścieków byłaby stosunkowo mała. W tym miejscu znajduje się tylko jeden budynek dwurodzinny. Gmina Olsztynka posiada ograniczone środki finansowe, które muszą zaspokoić wszystkie sfery jej działalności. Budowa sieci wiąże się nie tylko z wysokimi nakładami finansowymi, ale również z długofalowym procesem przygotowawczym.

Burmistrz podkreśla, że w gminie Olsztynka dużo domów stanowi zabudowę rozproszoną, czyli kolonijną, co utrudniło możliwość przyłączenia jej do sieci wodociągowej czy kanalizacyjnej.

— Podjęto działania polegające na dofinansowaniu budowy przydomowych oczyszczalni ścieków i studni. Programy te działają już od 2 lat i skorzystało z nich wielu mieszkańców. Zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach

to właściciel nieruchomości ma obowiązek przyłączyć nieruchomość do istniejącej sieci kanalizacyjnej lub — w przypadku, gdy budowa sieci kanalizacyjnej jest technicznie

lub ekonomicznie nieuzasadniona — wyposażyć nieruchomość w zbiornik bezodpływowy nieczystości ciekłych lub w przydomową oczyszczalnię ścieków bytowych — podkreśla Mirosław Stegienko. — Zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 roku o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków przyłącze dokonuje się staraniem i na koszt właściciela nieruchomości. Nie ulega więc wątpliwości, że pokrycie kosztów budowy studni czy szamba należy do państwa Śliwińskich.

I dodaje: — W odpowiedzi na zarzut, że burmistrz Olsztynka zaproponował likwidację studni, wyjaśniam, że dotyczyło to zmiany lokalizacji studni, a nie jej całkowitego usunięcia, ponieważ obecne położenie urządzeń umożliwia wybudowanie przydomowej oczyszczalni ścieków. Informuję również, że inwestycja związa-



„Zrobiliśmy wychodek, który znajduje się kilka metrów od domu”

na z budową drogi krajowej S7 realizowana była przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad, a nie przez gminę Olsztynka. Z tego powodu gmina nie miała wpływu na zakres zadania.

Dlaczego w czasie budowy nowej „siódemki” drogowcy nie zwrócili uwagi na potrzeby mieszkańców budynku w Pawłowie? Zadaliliśmy to pytanie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Olsztynie. Czekaamy na odpowiedź. Do tematu wrócimy.



Pan Franciszek w ogrodzie, przy szambie

Szanowni Państwo!

Pragnę złożyć wiernym obrządków wschodnich najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Wielkiej Nocy.

Życzę wszystkim zdrowia, pogody ducha, wytchnienia od codziennych trosk oraz spokojnej, rodzinnej atmosfery.

Niech ten wyjątkowy czas zwycięstwa życia nad śmiercią i dobra nad złem umocni więzi międzyludzkie, byśmy dzielili się miłością i okazywali sobie życzliwość.

Niech głębokie przeżywanie Triduum Paschalnego przynosi nadzieję i rozprasza nienawiść.

Życzę błogosławionych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Wojewoda
Warmińsko-Mazurski
Artur Chojecki

ŻYJĄ Z GENEM HISTORII

CHCEMY NAGRAĆ WASZE WSPOMNIENIA, BY JE OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA — MÓWIŁ PROF. STANISŁAW ACHREM CZYK, GOSPODARZ SPOTKANIA (21 KWIETNIA) W DOMU POLSKIM W OLSZTYNIE. APEŁ SKIEROWAŁ DO WARMIAKÓW, KTÓRYCH PRZODKOWIE TWORZYLI PRZEDWOJENNĄ HISTORIĘ WARMII.

Odnaleźliśmy wśród starych dokumentów wielkie pamiątki — mówi Tadeusz Pacer, syn Kazimierza Pacera, nauczyciela w przedwojennej polskiej szkole w Skajbotach. — To legitymacje Związku Pola-

ków w Niemczech — mojej mamy i babci. Obie miały na imię Agnieszka. Przechowywały się z innymi dokumentami zakopane w ogrodzie w metalowej kance po mleku.

— Nie, w drewnianej skrzynce — wtrąca Jadwiga Piskorska, siostra pana Tadeusza i ostrożnie wyjmując obie legitymacje. — To była duma dla ich właścicieli, symbol przyznania się do polskości. Po wybuchu wojny rodzina musiała ukryć wszystkie fotografie i dokumenty, by nie wpadły wręce Niemców. A my byliśmy wzruszeni, gdy je odkryliśmy. Zawsze podchodzę do nich z pietyzmem. Manifestowanie polskości na tych ziemiach przed wojną oznaczało różne restrykcje, m.in. pozbawienie lub ograniczenia w podjęciu pracy, a także blokowanie pomocy społecznej.



Tadeusz Pacer, Jadwiga Piskorska z legitymacjami

— Naszemu dziadkowi za to, że wysłał swoje dzieci do polskiej szkoły, Niemcy zabrali rentę, którą dostał za udział w I wojnie światowej — dodaje Tadeusz Pacer.

I podkreśla: — W końcu, po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią,

wracają spotkania — i to jest pierwsze z okazji 100-lecia Związku Polaków w Niemczech — cieszy się Tadeusz Pacer, który pracował wiele lat w szkole im. Polaków spod Znak Rodła w Olsztynie. — To dziedzictwo jest bardzo ważne, to historia tej

ziemi. Mój wnuk Krzysztof interesuje się historią rodziny, przegląda pamiątki po swoim pradziadku.

Kazimierz Pacer był nauczycielem w polskiej szkole Skajbotach od Olsztynem w latach 1936-1939. Zachowało się historyczne już dziś zdjęcie ze ślubu Kazimierza z Agnieszką Barabas — w październiku 1938 roku — na które przyjechało bardzo dużo działaczy polskich z Warmii.

Prof. Stanisław Achremczyk — organizator czwartkowego spotkania, prezes Towarzystwa Naukowego im. W. Kętrzyńskiego — podkreślił, że w tym szczególnym roku towarzystwo upamiętni 100-lecie Związku Polaków w Niemczech.

— Chcemy, by młodzież odnalazła groby działaczy polskich, nauczycieli i opiekowała się nimi. Pamiętamy też, że ci, którzy pracowali w Domu Polskim przed 1939 rokiem — myśleli o powołaniu towarzystwa naukowego, by gromadziło dokumenty z tych ziem. Po wielu latach ich marzenia się spełniły — powstał Ośrodek Badań Naukowych, obecnie Instytut Północny, a patron był i jest wspólny — Wojciech Kętrzyński.

Goście spotkania obejrżeli film o Domu Polskim w Olsztynie, który był ostoją dla Polaków mieszkających na Warmii.

Każdy dostał na pamiątkę — książkę o Domu Polskim autorstwa prof. Achremczyka, który zaapelował: — Ciągłe zbieramy dokumenty przeszłości. Chcemy nagrać nasze wspomnienia, by je ocalić od zapomnienia. Gdyby ktoś był chętny, by go sfilmować, czekamy, będziemy wdzięczni.

Dr Jan Chłosta, Warmiak — jak podkreślił prof. Achremczyk — przywitał gości i nakreślił tło historyczne. — Chcę przypomnieć waszych przodków — nosicie w sobie te prawdy, którym oni byli wierni i wiecie, jakie znaczenie miał Związek Polaków w Niemczech — dlatego zaprosiliśmy tu potomków nauczycieli, działaczy, obrońców polskości.

Wśród nich był Maciej Kokowski — prawnik z Olsztyna, syn Joachima Kokowskiego, nauczyciela polskiej



Maciej Kokowski, syn przedwojennego nauczyciela polskiej szkoły w Stanclewie

szkoły w Stanclewie. — Zawsze interesowały mnie tematy historyczne, bo ze strony ojca i matki przodkowie należeli do Związku Polaków w Niemczech. To nie było łatwe, bo od czasu, gdy faszysci doszli do władzy, Polacy w Prusach Wschodnich czuli się zagrożeni.

— Mój ojciec urodził się na Pomorzu, odbył praktykę i w 1938 roku trafił do szkoły w Stanclewie. 1 września 1939 roku, gdy prowadził lekcję, wkroczył żandarm niemiecki i kazał zamknąć szkołę.

Kokowski został aresztowany — trafił do obozu Hohenbruch, potem do więzienia w Berlinie. Wcielony do Werhmachtu, wstrzykiwał sobie ropę, by uniknąć wysłania na front.

— Po ojcu zostały mi tylko funty szterlingi, bo przeszedł do wojska angielskiego, i zawód, bo po wojnie skończył prawo i pracował jako adwokat. Ja też jestem prawnikiem.

— Ojciec był skryty — podkreśla Maciej Kokowski. — Nie mówił o sobie za wiele. Więcej dowiedziałem się od Tadeusza Pacera, Jadwigi Piskorskiej, Marii Zientary-Malewskiej.

Gdy pytam, czy takie spotkania coś wnoszą do przyszłości, odpowiada: — W naszym gronie toczyła się dyskusja, czy to ma sens, by wracać do przeszłości. Ma! Takie spotkania są potrzebne! Musimy wiedzieć, skąd się wywodzimy, pamiętać, dokąd zmierzali nasi przodkowie, i co zostało z ich historii do dziś.

— To ludzie, którzy żyją z genem historii w żyłach — skomentował spotkanie dr Jan Chłosta.

BEATA BROKOWSKA

REKLAMA

Wszystkim Mieszkańcom
województwa warmińsko-mazurskiego,
którzy obchodzą święta
według kalendarza juliańskiego

życzymy

zdrowych, spokojnych

Świąt Wielkanocnych

Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
napętni wszystkich spokojem i wiarą,
da siłę do pokonywania trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego



Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

ZŁO W CZŁOWIEKU NIE MA NARODOWOŚCI

CZEKAJĄC NA UPAMIĘTNIE ERWINA KRUKA, 5 LAT PO JEGO ŚMIERCI ROZMAWIAMY Z WYBITNYM SOCJOLOGIEM, PROF. ANDRZEJEM SAKSONEM, ZNAWCĄ BIOGRAFII „POLSKIEGO POETY MAZURSKIEGO”.

– Erwin Kruk, opisując tragiczny los Mazurów po 1945 roku, uświadamiał nam, że zło tkwiące w człowieku nie ma narodowości. Kreślone przez niego obrazy traktowaliśmy jednak jak okrutną, zamierzczłą przeszłość, która nigdy miała już nie wrócić. Aż przyszła wojna w Ukrainie.

– Autor „Kroniki z Mazur” (1989) wyczulony był na wszelkie krzywdy zadane człowiekowi przez człowieka. W tym także na krzywdy społeczności narodowości ukraińskiej, która w wyniku akcji „Wisła” została niejednokrotnie potraktowana w sposób niezwykle bezwzględny. Myślę więc, że gdyby nadal był wśród nas, to otwarty stosunek do ukraińskich uchodźców wojennych z pewnością radowałby jego serce. Ale wracając do 1945 roku, trzeba powiedzieć, że z perspektywy Warmiaków i Mazurów był to czas wręcz apokaliptyczny. Ówczesny ogrom cierpienia zadawany przez radzieckich żołdaków tłumaczyliśmy brutalnymi prawami wojny i chęcią odwetu. Jednakże z biegiem czasu możemy zastanowić się, czy nie ma jakiejś ogólnej prawidłowości dotyczącej zachowań i postaw, które w zupełnie zmienionych warunkach historycznych i otoczeniu pozostają niezmiennie. Zbrodnie w Buczy czy Hostomelu są przecież jak te z II wojny światowej.

– W czym tkwi uniwersalizm twórczości pisarza i poety nazwanego przez pana profesora „mazurskim sumieniem”?

– Nie ma pisarza bardziej mazurskiego, regionalnego, a równocześnie ogólnopolskiego i uniwersalnego niż Erwin Kruk.

JEGO REGIONALIZM BYŁ ŚWIADOMYM WYBOREM MAZURSKIEJ KRAINY, W KTÓREJ ŻYŁ I KTÓRĄ NIEUSTANNIE OPISYWAŁ. UNIwersALNOŚĆ TEJ TWÓRCZOŚCI BIERZE SIĘ Z PROBLEMATYKI DOTYCZĄCEJ NIE TYLKO KRAINY ZAMIESZANIA, ALE WSZYSTKIEGO, CO NAZYWA SIĘ POLSKA I ŚWIAT.

Wszystko bowiem, o czym pisał Erwin Kruk, dotyczyło każdego z nas. Mam na myśli chociażby stosunek do stron ojczystych czy swoistą „obsesję” dotyczącą własnego rodowodu.

– Mówi pan profesor o kwestiach tożsamościowych. Erwin Kruk czuł się przede wszystkim Mazurem, a jego tożsamość była płynna. Czyż zatem nie był typowym przedstawicielem I RP, w której wielokulturowość nie była przeszkodą, lecz szansą?

– Jeżeli chodzi o tożsamość Erwina Kruka, to myślę, iż warto przywołać słowa Kazimierza Brakonieckiego, który określił go mianem „polskiego poety mazurskiego”.

GDY W 2016 ROKU ERWIN KRUK ODBIERAŁ DOKTORAT HONORIS CAUSA UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO, WSPOMINAŁ O BUDOWANIU TOŻSAMOŚCI REGIONU. PODKREŚLIŁ, ŻE NA MAZURACH NARASTAŁY RÓŻNE WARSTWY KULTURY, TWORZĄC OWĄ WIELOKULTUROWOŚĆ. W TYM SENSIE PEWNE IDEE UKSZTAŁTOWANE W CZASACH I RP BYŁY MU NA PEWNO BLISKIE.

Poza tym Erwin Kruk stał na stanowisku, że różnorodność winna być



Erwin Kruk (ur. 4 maja 1941 w Dobrzyniu k. Nidzicy, zm. 31 marca 2017 w Barczewie)

elementem wyróżniającym Warmię i Mazury, swoistą wartością dodaną. Mawiał: „Nigdy w regionie Warmii i Mazur, gdzie prócz plemion pruskich wszyscy byli przybyszami, mieszkańcy nie żyli pod kłosem. Jak gdzie indziej w Europie, trwała wymiana idei, towarów, ludzi. (...) Mimo trudnych doświadczeń XX wieku społeczność regionu przejawia tolerancję i otwartość. Kto dostrzega, że wokół żyją inni, musi sobie uświadomić, że sam również jest inny”.

– Wszystko to sprawia, że zawsze stał niejako z boku, będąc w zasadzie obcym w swoim domu.

– Niewątpliwie była to złożona, podwójna obcość

wynikająca zarówno z mazurskiej tożsamości, jak i wyznawanej wiary (Erwin Kruk był protestantem). Kruk stawiał niewygodne pytania, np. dotyczące migracji Warmiaków i Mazurów do Niemiec, co skutkowało procesem dezintegracji i rozpadem tychże społeczności. To nie były i nadal nie są łatwe tematy.

– Stefan Żeromski ponad 100 lat temu pisał, że:

„Trzeba rozrywać rany polskie, żeby się nie zabił błoną podłości”. Erwin Kruk także przypominał nam wydarzenia, o których pewnie wolelibyśmy nie wiedzieć. Wszak zamykanie oczu i zatykanie uszu to nader wygodna postawa.

– Stosunek do sprawy mazurskiej był dla Er-

wina Kruka niesłuchanie istotnym zagadnieniem. Stąd też, przelewając na papier wydarzenia spędzające sen z powiek, nie dość, że poszukiwał prawdy o człowieku, to dodatkowo dawał świadectwo prawdzie, stając się tym samym strażnikiem mazurskiej pamięci.

– W przypadku Erwina Kruka jego działalność literacka i życie stanowiły spójną całość.

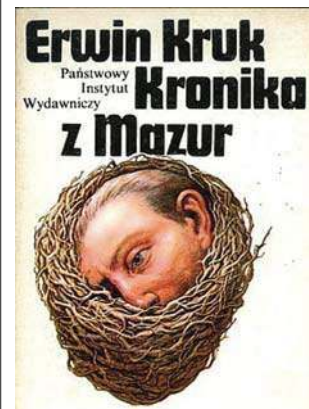
– Autor „Ronda” (1971), jako człowiek niezłomny, starał się bronić fundamentalnych zasad. W lutym 1981 roku podczas karnawału „Solidarności”, którego był aktywnym uczestnikiem, powiedział: „A w życiu ludzkim jest kilka podstawowych wartości, o które warto i trzeba walczyć. Aby nie dać się upodlić, aby w imię obrony własnego człowieczeństwa, w zgodzie z własnym i społecznym interesem, przeciwstawić się prawom dżungli. Te wartości to godność ludzka, społeczna sprawiedliwość, prawda, altruizm. I nie trzeba zbyt wiele przekonywać, iż jest to walka trudna, wymagająca determinacji...”

– Za swoją niezłomność płaćć wysoką cenę?

– Niezłomność charakteru Erwina Kruka objawiała się niezgodą na zastaną rzeczywistość. Widać to zwłaszcza w latach 80. XX wieku, gdy na postawę, którą przyjął, zdobywali się tylko nieliczni. Kruk przez długi czas był osobą bezrobotną, albowiem imperatyw moralny nie pozwalał mu iść na wątpliwą naturę kompromisy. Skądinąd i po 1989 roku nie był ulubieńcem poszczególnych rządów, do których odnosił się z właściwą sobie rezerwą. W 2005 roku podczas promocji tomiku „Zanikanie” ironizował, że obchodzi swój jubileusz, czyli 25 lat bez stałej pracy.

– Czas zatem na nieco infantylne, aczkolwiek fundamentalne pytanie: dlaczego Erwin Kruk winien być ważny dla naszego regionu?

– Faktem jest, że Erwin Kruk był wybitnym twórcą, do którego powinniśmy sięgać bez względu na nasze sympatie polityczne,



PODZAS PROMOCJI TOMIKU „ZANIKANIE” PISARZ IRONIZOWAŁ, ŻE OBCHODZI SWÓJ JUBILEUSZ, CZYLI 25 LAT BEZ STAŁEJ PRACY.

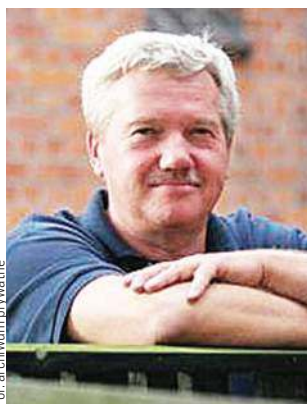
ideologiczne czy narodowościowe. Jego przesłanie ma bowiem wspomniany wcześniej uniwersalny charakter – w tym sensie, że pokazuje zagrożenia związane z marginalizacją, podporządkowaniem, zdominowaniem określonej grupy narodowej, etnicznej, religijnej czy politycznej. Kruk był zaprzeczeniem takiego sposobu myślenia. Poza tym jego życie i twórczość są ważnym drogowskazem dla osób, którym głęboko na sercu leży dobro regionu. Notabene w wielokulturowym, postmigracyjnym społeczeństwie, które charakteryzuje się postnowoczesną tożsamością, postać Kruka i jego przesłanie jest ważną alternatywą dla mieszkańców Warmii i Mazur.

– Na koniec proszę dokończyć zdanie. Najlepszy sposób na upamiętnienie Erwina Kruka to...

– ...wydanie jego dzieł zebranych.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK
m.podolak@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



Andrzej Sakson – socjolog, profesor nauk humanistycznych, wykładowca na UAM w Poznaniu oraz pracownik Instytutu Zachodniego, specjalizujący się w badaniach mniejszości narodowych, etnicznych, ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości niemieckiej w Polsce oraz społeczności Mazurów i Warmiaków.

ŻEGNAMY LEGENDARNĄ ŁYŻWIARKĘ

URODZIŁA SIĘ 67 LAT TEMU W ELBLĄGU, GDZIE ROZPOCZĘŁA SWOJĄ SPORTOWĄ KARIERĘ. WKRÓTCE STAŁA SIĘ LEGENDĄ ŁYŻWIARSTWA SZYBKIEGO I JEDNĄ Z NAJWYBITNIEJSZYCH ZAWODNICZEK TEJ DYSCYPLINY W POLSCE. PO KILKULETNIJ WALCE Z CHOROBA ZMARŁA ERWINA RYŚ-FERENS.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Wybitna łyżwiarka szybka zmarła w środę 20 kwietnia, w styczniu pani Erwina skończyła 67 lat.

— To niepowetowana strata dla naszej dyscypliny. Erwina Ryś-Ferens była symbolem polskiego łyżwiarstwa szybkiego i przez

wiele lat rozślawiała Polskę. Jesteśmy pogrążeni w żałobie. Rodzinie naszej wybitnej panczenistki składamy wielkie wyrazy współczucia — przekazuje prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Rafał Tataruch.

ERWINA RYŚ-FERENS DZIĘKI SWOIM SPORTOWYM OSIĄGNIĘCIOM STAŁA SIĘ CHŁUBĄ NIE TYLKO SWOJEGO RODZINNEGO MIASTA, ALE I KRAJU — TO PONAD OSIEMDZIESIĘCIOKROTNA MISTRZYNI POLSKI, ZDOBYWCZYNI 21 MEDALI MISTRZOSTW ŚWIATA I EUROPY I CZTEROKROTNA OLIMPIJKA W ŁYŻWIARSTWIE SZYBKIM (INNSBRUCK 1976, LAKE PLACID 1980, SARAJEWO 1984, CALGARY 1988), KTÓRA KILKAKROTNIENIE ZAJĘŁA MIEJSCE W CZOŁOWEJ DZIESIĄTCE.

Erwina Ryś-Ferens ustanowiła 50 rekordów kraju w łyżwiarstwie szybkim, wpisując się tym samym na stałe do historii tej dyscypliny.

Walka z chorobą

Legendarnej panczenistce przyszło w ostatnich latach stoczyć pojedynek z trudnym przeciwnikiem. — Nasza mama wielokrotnie udawała na torze, jaką



Fot. archiwum prywatne

W ostatnich latach słynnej panczenistce przyszło zmierzyć się z poważną chorobą

wielką ma wolę walki, tak samo teraz nie poddaje się i walczy z rakiem — przekazywał w 2020 roku Jan Ferens.

I WYJAŚNIAŁ: — RAK KOŚCI ODEBRAŁ JEJ TO, NA CZYM ZBUDOWAŁA SWOJĄ KARIERĘ — SILNE NOGI. RAK MOCNO SIĘ ROZGOŚCIŁ I ODEBRAŁ MOŻLIWOŚĆ CHODZENIA. MAMA NIE CZUJE NÓG I WYMAGA CAŁODOBOWEJ OPIEKI. NIEZBĘDNA JEST REHABILITACJA I DOSTOSOWANIE MIESZKANIA DO POTRZEB OSOBY LEŻĄCEJ I NA WÓZKU.

Kłopoty zdrowotne zaczęły się u sportowej legendy około 2017 roku.

— Wtedy zdiagnozowano u mnie raka piersi. Przeszłam chemioterapię i wydawało się, że wszystko było dobrze. Bolała mnie jedynie pachwina, ale nie uznawałam tego jednak za cokolwiek groźnego. Niestety, życie napisało mi smutny

scenariusz. Dziś jednak patrzę na to inaczej. Muszę iść do przodu i walczyć — opowiadała dwa lata temu Erwina Ryś-Ferens.

Niestety, sportowa chluba Elbląga odeszła po kilkuletniej walce z chorobą.

Prawdziwa legenda

To jedna z najwybitniejszych polskich panczenistek. Obok Heleny Pilejczyk i Elwiry Seroczyńskiej zapisała się na kartach historii Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego — mówi wieloletni elbląski dziennikarz sportowy Jerzy Kuczyński.

I DODAJE: — ERWINA RYŚ-FERENS CZTEROKROTNIENIE UCZESTNICZYŁA W IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W GRONIE RÓWNIENIE WYBITNYCH OSOBISTOŚCI, JAK ONA. POTEM, POWOLI KOŃCZĄC KARIERĘ SPORTOWĄ, CIESZYŁA SIĘ OLBRZYMIĄ SYMPATIA WŚRÓD MŁODSZYCH KOLEGÓW I KOLEŻANEK UPRAWIAJĄCYCH TĘ DYSCYPLINĘ.

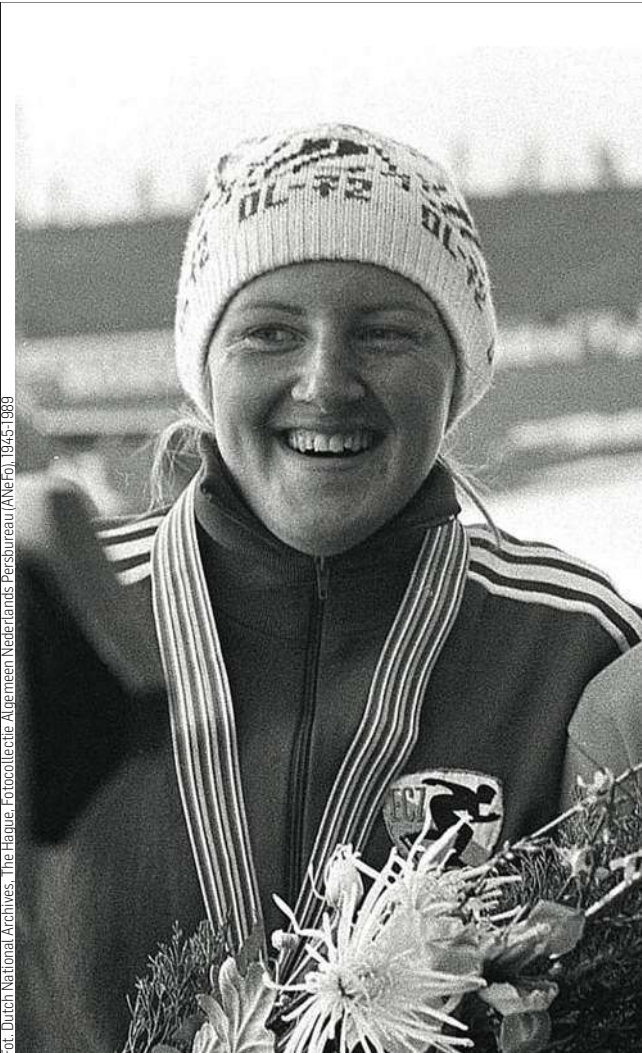
Erwina Ryś-Ferens, która dzięki swojemu uporowi przez ponad dwie dekady startowała na różnych lodowiskach i torach świata i Europy, jest idealnym przykładem dla zawodników obecnie uprawiających łyżwiarstwo szybkie.

Jakiś czas temu swoją koleżankę wspominała również w rozmowie z nami Helena Pilejczyk.

— Wspominam ją z wielką sympatią. Kiedy ja kończyłam swoją karierę, ona przejęła po mnie pałeczkę i zaczęła brylować w Polsce i na świecie. Pamiętam ją jako wesołą, towarzyską i pełną życia dziewczynę — mówiła pani Helena.

Erwina Ryś-Ferens większość dorosłego życia spędziła w Warszawie. Ale to w Elblągu się urodziła, tutaj skończyła I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego, a w latach 1968-1978 była zawodniczką Olimpij Elbląg.

W 1979 roku zdobyła tytuł magistra sportu na warszawskim AWF-ie. Przez kolejną dekadę jeździła w barwach Marymonetu Warszawa (1979-1989).



Fot. Dutch National Archives, The Hague; Fotocollectie Algemeen Nederlands Persbureau (ANP), 1945-1989

Erwina Ryś-Ferens odeszła 20 kwietnia w wieku 67 lat

Z wielkim żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Pani

Erwiny Ryś-Ferens

urodzonej w Elblągu
panczenistki, olimpijki, utytułowanej medalistki
mistrzostw Polski, Europy i świata,
aktywnej uczestniczki ludowego
życia społeczno-politycznego.

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

składam wyrazy najgłębszego współczucia.

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek

Województwa Warmińsko-Mazurskiego

23

KWIETNIA
9.00-16.00

TYLKO W TYM DNIU
ZAKUPY W WYJĄTKOWYCH CENACH

5
URODZINY
MRÓWKI
OSTRÓDA



GRUPA
psb

MRÓWKA

KIERUNEK PSB MRÓWKA

ul. Hurtowa 6, Ostróda, obok



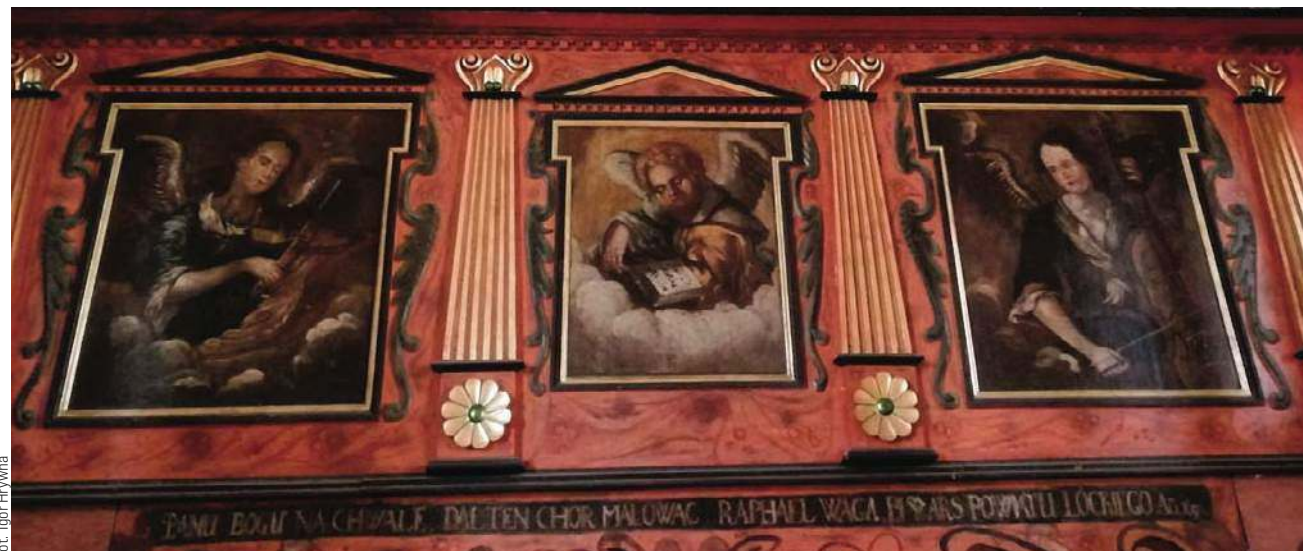
WSZYSCY, KTORYŚCIE ZPRACOWANI Y OBCIĄŻENI

CZY NAJSTARSZY KOŚCIÓŁ NA MAZURACH STOI W MIŁKACH? WIELE TWIERDZI, ŻE TAK, CHOĆ INNI WSKAZUJĄ NA KOŚCIÓŁ ŚW. JERZEGO W KĘTRZYNIE. ALE TO W MIŁKACH, A NIE W KĘTRZYNIE ZNAJDUJĄ SIĘ XVII WIECZNE NAPISY W JĘZYKU POLSKIM. NA MAZURACH TO RZADKOŚĆ.

Zabrali ze sobą tory

Milki leżą mniej więcej w połowie drogi z Giżycka do Orzysza. Teraz można się tam dostać autem albo rowerem. Do 1945 roku także pociągiem. Linie kolejową łączącą Lec z Arysem zbudowano w 1906 roku. Przez kolejne 40 lat kursowało tam kilka pociągów dziennie, niektóre aż do Pizsa.

Rosjanie uznali Prusy Wschodnie za swoje trofeum wojenne. Wywozili co się dało i na co mieli ochotę. Oficerowie „zapopatrywali” się u Mazurów w białiznę czy naczynia kuchenne. Państwo sowieckie zabierało do siebie urządzenia przemysłowe, wyposażenie fabryk, ale też i szyny kolejowe. Taki los spotkał też wspomniane tory. — Rosjanie mieli ściśle ułożony plan działania i niewiele marudząc, przystąpili do odbierania reparacji wojennych w myśl postanowień Jałty. Co ciekawe, na linii Giżycko – Orzysz zrobiono to wyjątkowo pospiesznie i niedbale, zadowolając się samymi szynami i urządzeniami stacyjnymi. Większość podkładów i podsypki pozostawiono na miejscu... To, czego nie wywieźli krasnoarmiejcy, padało łupem kurpiowskich szabrowników. Żeby było



śmieszniej – później sami często musieli zamieszkać w totalnie zrabowanych domostwach, przymusowo przesiedlani tu ze swoich ciepłych bagien spod Myszyńca — czytamy na stronie www.starejuchy.pl.

Po wojnie parę razy przymierzano się do odbudowy tego połączenia. Skończyło się na gadaniu. Teraz jednak jest szansa na ponowne uruchomienie tej linii, która stała się jednym z elementów budowy sieci połączeń kolejowych, które mają prowadzić do Centralnego Portu Komunikacyjnego. Zajmująca się jego budową spółka rozstrzygnęła już przetarg na studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe dla budowy linii kolejowej nr 29 na odc. Ostrołęka – Łomża – Pisz – Orzysz – Giżycko.

Wszystko pożreć zechciał

Zanim do Miłek dotarła pierwsza ciuchcia, wieś istniała już ponad 500 lat. Założono ją bowiem w 1475 roku. Jej oryginal-

na nazwa nie ma jednak nic wspólnego ze znaną czekoladą czy też mlekiem (niem. Milch). Swoją nazwę zawdzięczają bowiem nazwisku zasadźcy wsi Janowi Milken(owi), czyli Miłkowi, bo te tereny w XV wieku zasiedlili chłopci z Mazowsza. Jednak pierwsze odnalezione ślady człowieka na tym terenie liczą sobie kilka tysięcy lat. Anajstarszym znaleziskiem na terenie obecnej gminy Miłki są szczątki potężnego szczupaka, w którego szkielecie od kilku tysięcy lat tkwi kościane ostrze.

Razem z powstaniem wsi zbudowano też kościół, który padł ofiarą tatarskiej napaści w czasie Potopu, w 1656 roku. Tatarzy wspomagali polskie wojska w wyprawie wojennej do Prus Książęcych. Tam, gdzie się pojawiali, zostawiali po sobie spaloną ziemię, a zabierali ze sobą w jasyr Mazurów.

Tragiczny los Mazur opisał jeden z ewangelickich pastorów Tomasz Molitor w pieśni „O wtargnięciu tatarskim do Prus”:

*Ojczyzno tęskliwa, zalewaj się łzami,
Wspomnijcie Prusacy, co się działo z wami
W roku tysiąc sześćset pięćdziesiątym szóstym,
Kiedy różne wojska leżały jak mostem.*

*Naród nieznajomy jak orzeł przyleciał
Z pogańskich krainów, wszystko pożreć zechciał.
W niewinne granice nie spodzianie wkroczył,
Byстрыm koniem na nie ogromnie przyskoczył.
Tam wieś, domy, zboża i gumna palili,
Poniekąd kościoły w popiół obrócili,
Szaty, konie sobie i pieniądze zbierwszy,
Tylko szczerą nędzę w Prusiech zostawili.
Okrutnie natenczas Tatar postępował,
Będzie się temu świat potomny dziwował.*

Pisars powitu lockiego

Odbudowa miłkowskiego kościoła trwała trzynastę lat. Stąd wewnątrz kościoła pochodzi z końca XVII wieku. To jeden z niewielu mazurskich kościołów z polskimi napisami we-

wnątrz świątyni. Ołtarz pochodzi z 1688 roku. Ufundował go starosta lecki (giżycki) Fryderyk von Kanitz, z pochodzenia Niemiec. Obok ołtarza kazal umieścić napis: „Podźcie do mnie wszyscy, którzyście zpracowani y obciążeni a Ja wam sprawię odpocznienie”.

To cytat z Ewangelii św. Mateusza. Pochodzi z ewangelickiej Biblii Gdańskiej, którą wydano w 1632 roku w Gdańsku właśnie. W sumie miała ponad 20 wydań. W wersji Biblii Gdańskiej z 2019 roku ten wers brzmi tak: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam odpocznienie”.

W kościele znajduje się jeszcze jeden napis w języku polskim. 10 lat po wstawieniu do świątyni ołtarza swój dar miłkowskim protestantom przekazał Raphael Waga, lecki (czyli giżycki) pisarz powiatowy. A była nim empora (chór muzyczny) z malowidłami. Anapis na niej głosił i głosi: „Panu Bogu na chwałę, dal ten chor malować Raphael Waga, pisars powitu lockiego”.

Ale czy to faktycznie miało związek z chwałą Bożą, czy też z wpływem z ludzkiej potrzeby? — Lecki (giżycki) pisarz powiatowy Rafał Waga, pragnąc dorównać gestem poprzedniemu staroście... ufundował tę emporę, ozdabiając ją malowidłami... — pisze Wojciech Marek Darski w książce „Pod skrzydłami żurawii. Wędrowki po gminie Miłki”. Jak było, tak było, najważniejsze, że empora jest piękna.

Kościół został uszkodzony przez rosyjską artylerię w 1914 roku. Przypomina o tym witraż w oknie po lewej stronie ołtarza, na którym pod wizerunkiem Chrystusa umieszczono niemieckich żołnierzy na tle podziurawionej pociskami kościelnej wieży. Na witrażu z prawej pod św. Jerzym przedstawiono Mazura orającego pole (niestety witraż jest niekompletny).

Jak wspomniałem, polskie napisy zachowały się ledwie w kilku mazurskich kościołach. Szczególnie przejmujący jest pochodzący z 1710 roku ze świątyni w pobliskim Rydzewie. Upamiętnia on siedmioro dzieci miejscowego pastora Jana Sartoriusa, która zabiła dżuma:

O zwiędnieliście moje miłe Dziatek!

Jak lecie zwiędną wysmienite kwiatki!

Lec zakwitniecie z weselem !z radością,

Gdy was Bog wzbudzi swoją Wszechmocnością.

Tak się smętni Rodzice, gdy iim siedmioro Dzieciak w siedmiu

Dniach, morem umarło, wesołem Zmartwychwstaniem cieszyli

(Cytat za Stanisław Flis, Dżuma na Mazurach i Warmii w latach 1708-1711, Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4/1960, (tablica znajduje się teraz w olsztyńskim muzeum)

Obok miłkowskiego kościoła zachował się obelisk poświęcony mieszkańcom Miłek i okolicznych wsi, którzy zginęli na frontach I Wojny Światowej. Niewidoczny już dzisiaj napis brzmiał: „Ein unser Gefallener und ihren Taten 1914-1918” („Naszym poległym i ich czynom 1914-1918”).

Na miejscowym cmentarzu zachowało się kilka międzywojennych ewangelickich nagrobków. Na szczycie cmentarnego wzgórza, przy drewnianym krzyżu, leży tablica z grobu żony radcy wojennego Marii Luisy Brand z domu Tyszką (1758-1825). Co ciekawe, nagrobki ewangelickie, w tym także te powojenne, są zwrócone na zachód, w stronę kościoła, a te katolickie na wschód.

IGOR HRYWNA



JULIAN CZEKA NA NASZĄ POMOC

PRZEKAZUJĄC 1% PODATKU, PAMIĘTAJMY O MAŁYM JULIANIE, PODOPIECZNYM FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI”. WSPIERAJĄC CHOROBE DZIECI, POMAGAMY W WALCE O SPRAWNOŚĆ I MARZENIA.



JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Julian ma 6 lat i mieszka w Ornece. To uroczy i pogodny chłopiec, który wciąż czeka na diagnozę. Codziennie walczy z bólem, który towarzyszy mu przy minimalnym wysiłku.

— Cięża przebiegała prawidłowo. Spodziewaliśmy się dziewczynki, ale urodził się chłopczyk i zamiast Julii mamy Juliana — opowiada pani Wiesława, mama chłopca. — Do roku mały rozwijał się dobrze — siadał, zaczął chodzić. Potem zaczęło się z nim dzieć coś złego... Miał coraz mniej siły, „leciał przez ręce”. W lutym zachorował i trafił do szpitala. Było z nim naprawdę źle — doszło do tego, że miał problemy z oddychaniem. Każdego dnia baliśmy się o jego życie — mówi mama chłopca.

Przykro jest patrzeć na cierpienie dziecka

Kiedy Julek trafił pierwszy raz do szpitala, lekarze stwierdzili, że cierpi na zanik mięśni. Jednak medycy w dalszym ciągu nie są w stanie zdiagnozować chłopca. Trudno znaleźć podłoże jego dolegliwości. Na chwilę obecną przechodzi badania genetyczne — pobrano mu już wycinek mięśnia do biopsji.

Chłopiec umysłowo rozwija się prawidłowo, ale



foto: Arch. prywatne

Do tej pory Fundacja „Przyszłość dla Dzieci” zrefundowała Julkowi m.in. leki i dojazdy do specjalistów na kwotę ok. 2000 złotych

ruchowo jest opóźniony. Na każdy spacer mama Juliana musi zabierać spacerówkę, ponieważ syn nie jest w stanie przejść samodzielnie dłuższego dystansu — sprawia mu to niesamowity ból.

— JULIAN TO BARDZO RADOSNY I GRZECZNY CHŁOPIEC — MÓWI PANI WIEŚŁAWA I DODAJE: — LUBI SIĘ UCZYĆ, OD WRZEŚNIA ROZPOCZNIE NAUKĘ W SZKOLE. BARDZO CHĘTNIE BAWI SIĘ NA PODWÓRKU ZE SWOIM O 5 LAT STARSZYM BRATEM BARTKIEM. CZĘSTO BUDUJE RÓŻNE KONSTRUKCJE Z KŁOCKÓW. MA WIELE KOLEŻANEK I KOLEGÓW.

Mimo iż ma 6 lat, mówi, że musi skończyć dobrą szkołę i zdobyć dobry zawód, by zarabiać dużo pieniędzy.

Julian to bystry chłopak, bardzo aktywny mimo swoich dolegliwości. Wolny czas lubi spędzać z bratem, naśladuje go w ćwiczeniach, dzielnie przeżywa muskuły i udaje, że robi pompki. Chłopiec wymaga codziennej rehabilitacji. Do tego dochodzą częste

wizyty w Centrum Zdrowia Dziecka. Wszystko to generuje koszty, szczególnie dojazdy do Warszawy. Julian ma również przerost prawej komory, dlatego musi na siebie uważać i ograniczyć wysiłek fizyczny. Ale chłopiec chciałby móc w pełni korzystać z życia.

— Nasz syn bardzo szybko rośnie i coraz częściej narzeka na ból. Często choruje — tłumaczy pani Wiesława. — Przykro jest patrzeć na cierpienie dziecka. Julian chciałby tak jak inne dzieci biegać po podwórku, jeździć na rowerze i bawić się dziećmi. Zrobimy wszystko, by jego dzieciństwo i życie było jak najlepsze. Pragniemy, by mógł normalnie żyć i spełniać swoje marzenia. Do tego potrzebne są jednak ogromne środki finansowe. Potrzebujemy pomocy, by walczyć o zdrowie syna — mówi mama Juliana.

Walka o lepsze życie

Już tylko kilka dni zostało do rozliczenia PIT za ubiegły rok. Robiąc to, pamiętajmy, że każdy z nas może przekazać swój 1 proc. podatku i w ten prosty sposób zrobić coś dobrego dla innych. Fundacja „Przyszłość dla

Dzieci” może pomagać w przezwyciężaniu chorób i niepełnosprawności dzięki ludziom, którzy zdecydowali się przekazać jej 1 proc. podatku. Ma on ogromną moc, bo może pomóc w leczeniu i rehabilitacji Juliana i innych podopiecznych. Dzięki temu, że wpisze się w swoim zeznaniu podatkowym numer KRS fundacji, chore i niepełnosprawne dzieci otrzymają jeszcze większą szansę na wyleczenie i powrót do beztrudnego dzieciństwa.

— Wspólnymi siłami możemy pomóc chorym i niepełnosprawnym dzieciom. To priorytetowe zadanie naszej fundacji — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją „Przyszłość dla Dzieci”.

— DAROWIZNA 1 PROC. JAKO KWOTA PRZEKAZYWANA PRZEZ JEDNĄ OSOBĘ JEST MAŁĄ SUMĄ, ALE JAKŻE WAŻNĄ DLA NASZEJ FUNDACJI. KILKA CZY KILKANAŚCIE ZŁOTYCH OFIAROWANYCH PRZEZ WIELU DARCZYŃCÓW SKŁADA SIĘ BOWIEM NA SUMĘ, DZIĘKI KTÓREJ MAMY SZANSĘ NIEŚĆ POMOC DZIECIOM CHORYM I NIEPEŁNOSPRAWNYM.

W związku z tym, że często leczenie jest niezwykle kosztowne, musimy dbać o to, żeby zebrać dla naszych dzieci jak najwięcej potrzebnych im środków. Ta pomoc wiele znaczy dla dzieci i ich rodzin, którzy zmagają się nie tylko z trudnościami życiowymi, ale i finansowymi. Zachęcamy do wypełnienia odpowiedniej rubryki w zeznaniu podatkowym. To zajmuje tylko chwilę, a pozwoli Julianowi oraz innym dzieciom walczyć o sprawność — podsumowuje Iwona Żochowska-Jabłońska.

Żeby przekazać 1 proc. podatku, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już teraz można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887

Masz moc!



Przekaż 1% podatku

Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą!

KRS 0000148747

www.przyszloscdladzieci.org



CELIAKIA: CAŁKOWITA NIETOLERANCJA

CHOĆ POWSZECHNIE CELIAKIĘ UWAŻA SIĘ ZA CHOROBE WIEKU DZIECIĘCEGO, WIELE JEJ PRZYPADKÓW DIAGNOZUJE SIĘ RÓWNIEŻ U OSÓB DOROSŁYCH, A NAWET W WIEKU PODESZŁYM.



MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Schorzenie polega przede wszystkim na nietolerancji glutenu — białka, którego pod dostatkiem znajdziemy w nasionach pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Już podczas II wojny światowej u chorych dzieci, które z braku mąki i chleba, prawie nie spożywały produktów zbożowych — holenderscy i angielscy lekarze zaobserwowali samoistną poprawę kliniczną stanu ich zdrowia. To wtedy pierwszy raz pojawiła się hipoteza, że czynnikiem wywołującym objawy choroby trzewnej może być białko zbóż, czyli gluten. Gdyby jednak tylko odstawienie chleba, ciast i ciasteczek było już rozwiązaniem problemu...

Ale skąd...! Gluten jest przecież dodawany do pasztetów, parówek, jogurtów, lodów, cukierków, sosów, śmietanek w proszku, a nawet niektórych leków...!

Fachowo celiakia to choroba trzewna, którą określa się też jako glutenozależną enteropatię jelita cienkiego. Jest schorzeniem autoimmunologicznym o podłożu genetycznym i polega na nietolerancji glutenu przez całe życie. Organizm traktuje go prosto to zawarte w zbożach białko jako toksynę, która prowadzi do zaniku kosmków jelita cienkiego, czyli wypustek błony śluzowej. Normalnie kosmki zwiększają powierzchnię jelita i odpowiadają za wchłanianie składników odżywczych. Jeśli kosmków nie ma, wchłanianie pokarmu staje się upośledzone, a to prowadzi do wystąpienia różnorodnych objawów klinicznych.

Dodatkowo, ostatnio badania kliniczne potwierdziły, że celiakia jest właściwie chorobą całego ustroju: spożywany gluten, z powodów genetycznych, reaguje nieprawidłową odpowiedzią immunologiczną. Czyli jest wynikiem współdziałania czynników genetycznych, immunologicznych i środowiskowych. Imoże się ujawnić w każdym wieku! U małego dziecka zaraz po wprowadzeniu do diety glutenu, u dojrzewającego nastolatka, u kobiet w ciąży, u dorosłego po przeżyciu silnego stresu emocjonalnego, po silnej infekcji czy operacji... Szacuje się też, że kobiety chorują dwa razy



częściej niż mężczyźni. Choć zasadniczo lekarze diagnozują celiakię najczęściej u osób w wieku 30-50 lat, to równie dobrze mogą ją stwierdzić tak u 3-latk, jak i u osoby, która dawno przekroczyła 80 lat życia...!

U małych dzieci, kobiet w ciąży i osób starszych występuje postać klasyczna celiakii, z objawami ze strony przewodu pokarmowego. Z kolei u dorosłych choroba ma głównie postać skąpo objawową — na pierwszy plan występują objawy pozajelitowe. Bywa zatem niestety i tak, że od wystąpienia pierwszych dolegliwości do rozpoznania upływa nawet 10 lat. Lekarze czasem wyróżniają postać niemą choroby, bez objawów klinicznych, ale za to z obecnością charakterystycznych przeciwciał i zanikiem kosmków jelitowych, oraz postać latentną: również bez objawów, z typowymi przeciwciałami, prawidłową błoną śluzową i ryzykiem wystąpienia dolegliwości wywołanych dietą zawierającą gluten. Bywa, że celiakia rozwija się stopniowo — bywa, że atakuje nagle.

Ostry nieżyt żołądkowo-jelitowy, zabieg operacyjny w obrębie przewodu pokarmowego, biegunka związana z podróżą do krajów o niskim poziomie higieny, a nawet ciąża — to wszystko czynniki, które mogą przyspieszyć jej ujawnienie się. Przy czym objawów celiakii u dorosłych dotychczas opisano ok. 200...! Do zdecydowanie najczęstszych należy przewlekła biegunka, ból brzucha, wzdęcia, zmniejszenie masy ciała, wymioty, nawracające nadżerki jamy ustnej oraz zaburzenia czynności wątroby.

Co gorsza, jeszcze częstsze są przypadki, gdy na samym początku na celiakię nie wskazuje żadna przypadłość ze strony układu pokarmowego. Pojawiają się choćby objawy skórne, które bardzo często lekarz może zdiagnozować jako chorobę Dühringa — skórną postać celiakii. Czasem nietolerancja glutenu powoduje objawy ze strony układu moczowo-płciowego — opóźnia dojrzewanie płciowe, czasem z nerwowego — wywołuje depresję zaburzenia równo-

wagi, bóle głowy, padaczkę. Niekiedy na celiakię wskazuje bledność, zmęczenie, osłabienie mięśni, niski wzrost, ubytki szkliwa zębów czy zaburzenia krzepnięcia objawiające się łatwością powstawania siniaków i krwawieniami z nosa. A co jeszcze dziwniejsze, obraz choroby może zmieniać się wraz z wiekiem chorego...!

Choć to choroba na całe życie i na dzień dzisiejszy nie da się jej wyleczyć, nie wolno pozostać wobec celiakii bezsilnym. Trzeba się jedynie trzymać ścisłej diety bezglutenowej — tylko tyle i aż tyle...

A zatem bezwzględnie zabronione jest spożywanie produktów zawierających pszenicę, żyto, jęczmień, a w polskich warunkach także tych z owsem, pszenżytem i orkiszem. Czyli dozwolone są wszystkie pokarmy naturalnie pozbawione glutenu oraz te, w których zawartość glutenu jest mniejsza niż 20 mg w 1000g produktu. Są one oznaczone symbolem przekreślonego kłosa. Pociągającym jest fakt, że produktów naturalnie bezglutenowych jest sporo i są to same zdrowe rzeczy: miód, ryby, jaja, cukier, kukurydza, ryż, gryka, proso, soja, mąka ziemniaczana, orzechy, kawa, ziarnista, herbata, a także napoje alkoholowe prócz piwa i whisky słodowej. Do przemysłowych produktów bezglutenowych należy bezglutenowa skrobia pszenna i mąka bezglutenowa. Z powodu często współistnienia z celiakią niedoboru enzymu trawiącego laktozę,

czyli cukier mleczny — diety trzeba niekiedy na jakiś czas wykluczyć mleko i jego produkty, choć w postaci czystej są one pozbawione glutenu.

Po zastosowaniu diety bezglutenowej u osób z celiakią dolegliwości ustępują zwykle w ciągu 2 tygodni, a zmiany mikroskopowe jelita cienkiego — w ciągu 6-8 tygodni. Rzadko, ale czasem trzeba zastosować silne leki, które zahamują czynność układu odpornościowego.

Co się stanie, gdy osoba z nietolerancją glutenu spożyje produkt zbożowy?

Te elementy z glutenu, które odporne są na działanie kwasu solnego i enzymów trawiennych przewodu pokarmowego — wnika do ściany jelita cienkiego. W wyniku przemian enzymatycznych przekształca się następnie do postaci, która pobudzi komórki układu odpornościowego, by te uwolniły czynniki zapalne. Taki przewlekły stan zapalny błony śluzowej jelita cienkiego doprowadzi z kolei do uszkodzenia i zaniku kosmków jelitowych, za pośrednictwem których strawione składniki pokarmowe wnikają do krążenia. Skutek będzie taki, że wchłanianie białek, tłuszczów, cukrów, witamin oraz soli mineralnych do krwiobiegu zostanie upośledzone. Przy czym odpowiedź układu odpornościowego nie ogranicza się wyłącznie do ściany jelita. Po jakiejś godzinie-dwóch od zjedzenia produktu zawierającego gluten pojawić się może także bardzo silny, wręcz migrenowy ból głowy.

REKLAMA

Lech Mickiewicz GINEKOLOG

- sonda pochwowa
- cytologia
- antykoncepcja

Olsztyn

ul. Barcza 48/1

poniedziałki, czwartki od godz. 15.00

rej. tel. kom. 601-952-165

Roman Łesiów UROLOG

- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰

Lancet 89 535 72 80

al. Wojska Polskiego 39

Gabinet Urologiczny USG układu moczowego

(pełny zakres badań urologicznych)

lek. med.

RYSZARD MAREK

Olsztyn, ul. Żytnia 74

pon. 16.00-18.00

tel. 89 527-81-48

tel. 604 552 518

NEUROLOG

BEATA NOWAK

specjalista neurolog

poniedziałek 10:00-13:00

czwartek 10:00-13:00

Rejestracja tel. 89 534 23 33

w godz. 10:00-18:00

Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6

PANTAMED

MILLER DENTAL PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

lek. stom. Katarzyna Miller

specjalista periodontolog

lek. stom. Adam Miller

lek. stom. Anna Miller

• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen

zakres usług stomatologicznych • RTG

Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C

tel. 502-071-870, 89 539 96 38

STOMATOLOG LEK. EWA MICKIEWICZ

specjalista protetyki stomatologicznej

Olsztyn, ul. Barcza 48/1

tel. 89 542 67 40

tel. 512 506 756

• pełny zakres stomatologii

zachowawczej • protetyka

• RTG zębów • laseroterapia

• wybielanie zębów

• licówki porcelanowe

Dr n. med. JACEK NOWAK

specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30

REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰

tel. 89 534 23 33

Olsztyn

ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI

specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

• Diagnostyka i badanie chorób naczyń

• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia

ZABIEGI:

środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00

KONSULTACJE:

środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30

Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC

• diagnostyka

• leczenie zachowawcze

• skleroterapia żylaków

• laserowe leczenie żylaków!!!

• leczenie operacyjne żylaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:

Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner

Piotr Malinowski

Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667

www.arteria.olsztyn.pl

LSZTYŃSKY CHIRURGI NEUROCHIRURG

dr n. med. Mirosław Smółka

Olsztyn, ul. Kopernika 1

poniedziałki 15.00-18.00

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna

• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi

• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)

89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

SZLAK ŻEGLUGOWY NA MAZURACH

NA SZLAKU WIELKICH JEZIOR MAZURSKICH TRWAJĄ PRZYGOTOWANIA DO OTWARCIA SEZONU ŻEGLUGOWEGO 2022. OTWARCIE ŚRÓDLĄDOWYCH DRÓG WODNYCH OZNACZA, ŻE WODY POLSKIE MUSZĄ ZAPEWNIĆ JAK NAJLEPSZE WARUNKI NAWIGACYJNE DLA ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ.



RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

Szlak Wielkich Jezior Mazurskich jest największym w Polsce zespołem jezior i jednocześnie jednym z najpiękniejszych szlaków żeglugowych, uczęszczanym od czasów średniowiecza. Dynamiczny rozwój ruchu żeglugowego, w tym również turystycznego, wymusza gwarancję przede wszystkim bezpieczeństwa na wodzie. Po zimie warunki panujące na szlakach wodnych jezior i rzek nie są łatwe. Żeglarze mogą na swojej drodze napotkać mierzyny, zatory i inne przeszkody. Dlatego na początku każdego sezonu żeglugowego pracownicy Wód Polskich rozstawiają wzdłuż torów wodnych specjalne boje zwane pławami lub bakenami. Wyznaczają one szerokość szlaku wodnego, po którym można bezpiecznie płynąć.

– Ustawienie szlaku żeglugowego poprzez zapewnienie odpowiednich głębokości tranzytowych gwarantuje uprawianie bezpiecznej żeglugi – mówi Agnieszka Giełżyn-Sasimowicz,



Niebawem biała flota wyruszy na szlak Wielkich Jezior Mazurskich

rzecznik Wód Polskich w Białymstoku. Zestaw pływający do ustawiania szlaku składa się z pchacza i barki, wyposażony jest w GPS i echosondę, co zapewnia dokładne pozycjonowanie poszczególnych boi. Każdorazowo w stawianiu szlaku bierze udział 5 osób: kapitan, bosman oraz trzech marynarzy.

Sezon żeglugowy

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie stanowi administrację śródlądowych dróg wodnych i ma obowiązek przygotować i utrzymywać szlaki żeglugowe w sposób należyty, zapewniający bezpieczną żeglugę użytkownikom. Przed rozpoczęciem ustawienia znaków nawigacyjnych pracownicy Wód Polskich przygotowują je do sezonu.

– **OBYWĄTKOWA JEST MIĘDZY INNYMI KONSERWACJA BAKENÓW POPRZECZ ICH MAŁOWANIE, OKLEJANIE ORAZ ODPOWIEDNIE UTRZYMANIE MIEJSC WYSTAWIENIA ZNAKÓW, PRZYGOTOWANIE I KONSERWACJA ZNAKÓW, USUWANIE ZAKRZACZÓW CZY WYKASZANIE TRAW WOKÓŁ ZNAKÓW**

– dodaje Agnieszka Giełżyn-Sasimowicz, rzecznik Wód Polskich w Białymstoku. Zanim



Bakeny wyznaczają bezpieczną drogę wodną dla miłośników żeglowania



Sondowanie jest niezbędne przed otwarciem dróg wodnych

otwarta zostanie droga wodna, pracownicy Wód Polskich przeprowadzają tak zwane trałowanie, czyli poszukiwanie przeszkód nawigacyjnych, które mogą stanowić zagrożenie dla pływających. Jeśli przeszkody zostaną znalezione, natychmiast

je oznakowujemy, a następnie usuwamy. Później puszczane są echosondy, czyli jednostki, które sprawdzają najlepsze głębokości – dopiero po tych czynnościach ustawiamy bakeny, czyli znaki pływające wyznaczające granice szlaku żeglownego.

Tak przygotowaną drogę wodną możemy bezpiecznie otworzyć dla żeglugi.

Bielik na szlaku

Nowoczesne polskie stocznie produkują statki także na potrzeby Wód Polskich. Wody Polskie posiadają flotę specjalistycznych jednostek przeznaczonych do wykonywania różnicowanych prac hydrotechnicznych.

Jednym ze specjalistycznych statków jest Bielik, na którym służbę pełni m.in. Jan Kowalewski, pracownik Wód Polskich w Giżycku.

– **OBECNIE PŁYWAM NA BIELIKU – OPOWIADA JAN KOWALEWSKI. – JEST TO SPECJALISTYCZNA JEDNOSTKA WYPOSAŻONA W PCHACZ I BARKĘ, KTÓRA SŁUŻY DO UTRZYMANIA NASZYCH SZLAKÓW WODNYCH.**

Przez 8 lat pływałem na Kobuzie, który obecnie pełni służbę na Wiśle we Włocławku. Dzięki specjalistycznemu wyposażeniu jednostki, między innymi elektronicznemu, nawigacyjnemu i stanowisku do badania hydrograficznego dna i budowli wodnych oraz dźwigom hydraulicznym możliwe jest prowadzenie monitoringu w celu identyfikacji niebezpiecznych przeszkód oraz skuteczne usuwanie ich w celu stworzenia bezpiecznych warunków uprawiania żeglugi na szlakach żeglugowych.

Bielik pełni swoją służbę w Krainie Wielkich Jezior, pływając głównie w okolicach Węgorzewa, Giżycka, Pisz, Rucianego oraz Śniardw.

Majówka na wodzie

Wkrótce jeziora i rzeki Warmii i Mazur zapelniają się żaglami, statkami białej floty, kajakami, łódkami i różnego typu jednostkami pływającymi.

WRAZ Z NIMI POJAWIAJĄ SIĘ SPRAGNIENI WYPOCZYNEK TURYŚCI ORAZ ŻEGLARZE STĘSKNIENI ZA WIATREM W ŻAGLACH.

Na majówkę szlaki wodne regionu będą gotowe. Oficjalne otwarcie dróg wodnych w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich Wody Polskie zaplanowały na koniec kwietnia, tuż przed długim weekendem majowym.

KWIECIEŃ**Wystawa Marty Wyczółkowskiej:
W czterech ścianach****Olsztyn**

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na wystawę malarstwa Marty Wyczółkowskiej „W czterech ścianach”, która można obejrzeć w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujacka przy ul. Dąbrowszczaków 3 w godz. 8-17.

22 KWIETNIA**Muzyka Pod Gwiazdami - Wojna Światów****Olsztyn**

Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne przypomni spektakl, który prezentowany był w tej instytucji kultury w 2018 roku, w 40. rocznicę premiery albumu „Jeff Wayne`s Musical Version of The War of the Worlds”.

Rozpoczęcie o godz. 18:00 oraz o godz. 19:00 w Olsztyńskim Planetarium (Al. Piłsudskiego 38). Czas trwania: 2 x 46 minut. Wstęp płatny 10 zł

22 KWIETNIA**Wernisaż Kacpra Szaleckiego: Kraj pełen kras****Olsztyn**

Wernisaż wystawy o sztuce ludowej i fantazji. We współpracy z Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku. **Rozpoczęcie 22 kwietnia o godz. 18:00 w Galerii Dobro MOK (ul. Stare Miasto 24/25). Wstęp wolny**

22 KWIETNIA**101 wieczorny rajd „Laurencja by night”****Olsztyn**

Koło Rodzinne „Laurencja” i Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie zapraszają na 101 wieczorny rajd z cyklu „Laurencja by night” pt. „Olsztyńskie pomniki część III”. Zbiórka: godz. 19:00 na przystanku Podgrodzie – autobusy 103, 109, 113, 128, 136. Trasa: ul. Jagiellończyka, cmentarz wojenny, ul. Armii Krajowej, al. Warszawska, Kortowo I i II. Zakończenie około godz. 21:30 przy Centrum Konferencyjnym - autobusy 103, 109. Z uwagi na charakter rajdu wskazane jest posiadanie latarek czołowych lub zwykłych oraz elementów odblaskowy.

22 KWIETNIA**Ogólnopolski Konkurs Wokalny****Olsztyn**

W sali koncertowej filharmonii 22 kwietnia o godz. 19:00 odbędzie się koncert we współpracy z X Ogólnopolskim Konkursem Wokalnym w Mławie. Piotr Sułkowski – dyrygent. Na scenie filharmonii wystąpią finaliści i laureaci X

Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego Mława 2022. Cieszący się dużym zainteresowaniem konkurs jest organizowany przez Państwową Szkołę Muzyczną I i II st. im. Andrzeja Krzanowskiego w Mławie. Dla wielu młodych śpiewaków koncert w filharmonii będzie pierwszą okazją do zaprezentowania się publiczności z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej.

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

Wstęp płatny

22 KWIETNIA**Bracia Figo Fagot****Olsztyn**

Grupa została założona we wrześniu 2010 roku na potrzeby serialu Kaliber 200 Volt i jest kontynuacją serialowych postaci tworzących disco polo z elementami humorystycznej ironii. Bracia Figo Fagot mają na koncie sześć albumów studyjnych, spośród których pięć pokryło się złotem.

Kuźnia Spoleczna, godz. 20. Wstęp płatny

23 KWIETNIA**Sobotnia Szkoła Naukowa****Olsztyn**

Kolejne spotkanie z cyklu „Sobotniej Szkołki Naukowej”. Tym razem profesor Pytalski opowie o „Fascynujących Właściwościach Powietrza”: Co takiego kryje się w niewidzialnym powietrzu? To pokaz popularnonaukowy, w którym główną rolę odgrywa ciśnienie atmosferyczne. Odkryjemy tajemnicę ciśnienia atmosferycznego, spróbujemy sobie odpowiedzieć na pytanie co to takiego to „ciśnienie” sprawdzimy jak działa i co potrafi zrobić? Zobaczmy co się stanie z różnymi przedmiotami gdy ciśnienie wzrośnie lub go zabraknie. Czyli czeka nas mnóstwo ciekawych eksperymentów, pełnych „magicznych” zwrotów i rozwiązań, oczywiście to wszystko z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa.

Rozpoczęcie o godz. 13:00 w Olsztyńskim Planetarium (Al. Piłsudskiego 38). Wstęp płatny 10 zł

23 KWIETNIA**Przewodnik Czecha - spacer dla osób z Ukrainy****Olsztyn**

Spacer w ramach akcji „Przewodnik Czecha” rozpocznie się o godz. 10:00 (start pod Wysoką Bramą). Wycieczka jest skierowana do osób przybyłych w ostatnim czasie z Ukrainy. Podczas spaceru przewodnicy opowiedzą o historii miasta i jego najsłynniejszego mieszkańca - Mikołaja Kopernika, oprowadzą po Parku Centralnym oraz pokażą ośrodki kultury przygotowane specjalnie dla gości z Ukrainy. Wycieczka potrwa około 2-3 godzin i będzie prowadzona w języku rosyjskim.

23 KWIETNIA**Międzynarodowy Dzień Ziemi
Zielone tarasy za CEiK****Olsztyn**

CEiK zaprasza mieszkańców Olsztyna i okolic do „uziemienia” z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi. Otwarte i bezpłatne warsztaty inspirowane przyrodą czekają nie tylko na najmłodszych. Spotkanie jest również skierowane do rodzin uchodzących jako wsparcie w integracji oraz propozycja do relaksacyjnego spędzenia czasu blisko natury. W programie: budowanie ekodomków dla owadów, warsztat lepienia „bomb kwietnych”, mini gra terenowa, warsztat kwiatoumiałaczy, dzikie pesto i kawa (goście proszeni są o zaopatrzenie się w swoje kubki).

Rozpoczęcie o godz. 10:00 przy ul. Parkowej 1. Wstęp bezpłatny

23 KWIETNIA**Baby Filharmonia – dla dzieci****Olsztyn**

Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem. Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka.

Fily Diakite-Mikulska jest absolwentką Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, na co dzień altowiolistka Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

Z miłości do dzieci i muzyki jest nauczycielem altówki w PSM I i II st. im. Fryderyka Chopina w Olsztynie oraz angażuje się w projekty umuzykalniania Maluszków z wykorzystaniem koncepcji Gordona.

Prywatnie, z miłości do rozrywki i żartu jest muzykiem i wokalistką Filharmonii Dowcipu Waldemara Malickiego.

Dwa koncerty: około 1 roku życia — 10.30, dla dzieci 2-3 lata — 11.30. Koncerty biletowane.

23 KWIETNIA**Kwiat Jabłoni – “Mogło być nic”****Olsztyn**

Sala koncertowa Filharmonii. Kwiat Jabłoni zaprasza na drugą część trasy promującej swój ostatni, pokryty platyną album „Mogło być nic”.

Koncert godz. 20:00. Wstęp płatny

23 KWIETNIA**Planeta Fantastyki - mikrokonwent
erpegowych entuzjastów**

Fot. Organizator

Olsztyn

Biblioteka Planeta 11 zaprasza wszystkich miłośników RPG, planszówek i entuzjastów fantastyki na mikrokonwent RPG.

HARMONOGRAM:

10:00-17:00 – strefa planszówek

11:00-16:00 – stanowisko bitewniaków

PRELEKCJE (sala główna):

11:00 Co nowego w Starym Świecie – słów kilka o 4. edycji Warhammer Fantasy Roleplay (Konrad „Korek” Nowak)

12:30 NPC niejedno ma imię (Karol „Janosik” Sosnowka)

14:00 Horror i groza – jak to ugryźć, żeby gracze mieli gęsią

skórkę (Stasiek Trofimow)

15:30 Nie tylko kły i pazury – Wilkołak: Apokalipsa jako system

uniwersalny (Natalia „Ainu” Ciesielska)

SESJE RPG:

Obowiązują zapisy: karol.sosnowka@planeta11.pl

10:00-13:30 / System: Kult – Boskość Utracona: Bratniak / Sesja

dla 3 graczy (18+)

4:00-17:00 / System: autorski – Dark Fantasy: Czarna Kompania

/ Sesja dla 3-12 graczy

Wydarzenie odbędzie się w bibliotece Planeta 11

(Piłsudskiego 38). Wstęp wolny

23 KWIETNIA**Dni nowej szansy****Olsztyn**

Jest to cykliczne wydarzenie, odbywające się 2 razy w roku na wiosnę i na jesień, skupiające ludzi którzy wyszli z nałogów i bezdomności oraz tych, którzy chcieliby tego dokonać. Odbędzie się w zborze „Twoja Przystań” w Olsztynie przy kościele zielonoświątkowym. Początek o godz. 10.

Wstęp wolny

23 KWIETNIA**204 rajd dla Wytrwałych****Olsztyn-Barczewo**

W sobotę 23 kwietnia Koło Rodzinne Laurencja zaprasza na kolejny rajd pieszy dla Wytrwałych. Zbiórka na przystanku linii 510 (relacja Barczewo) przy ul. Lubelskiej o godz. 10.30, odjazd autobusu o godzinie 10.45. Przyjazd do Kromerowa o 11:18. Trasa: Kromerowo - Niedźwiedź - Ramsowo - j. Dobrag - Leśniczówka Zalesie - Ruszajny - Barczewo o długości 14 km. Powrót z przystanku Barczewo Szkoła o 17.06. Na trasie planowane jest ognisko. Artykuły spożywcze we własnym zakresie.

23-24 KWIETNIA**Wyścig pięciu jezior****Łława**

Na uczestników czeka dużo ścieżek typu singletrack, kręte zjazdy i podjazdy poprowadzone wzdłuż brzegów pięciu jezior położonych na terenie Nadleśnictwa Łława i Gminy Nowe Miasto Lubawskie. Pierwsza runda liczy ok. 38 km i ma 530 metrów przewyższenia, druga runda to 20 km odcinek z sumą przewyższeń oscylującą w granicach ok. 420 m. Do wyboru trzy dystanse w niedzielę – Hobby (38,5 km), Expert (58,5 km) i Pro (78,5 km) oraz sobotni dystans FUN (10,7 km), który jest propozycją dla osób rozpoczynających swoją przygodę z kolarstwem górskim i odwiedzających Łławę turystów.

Udział mogą wziąć również miłośnicy rowerów elektrycznych, którzy będą mogli sprawdzić się w Electofun E-Bike Race. Rywalizacja E-bike'ów rozegrana zostanie podczas wyścigu HOBBY. Do startu dopuszczone zostaną rowery typu „Pedelec”, którego napęd działa tylko wtedy, gdy rowerzysta pedałuje, rowery o maksymalnej mocy silnika 500W, która jest zmniejszana stopniowo do zera po przekroczeniu 25km/h. Wyścig zostanie rozegrany dla kategorii: Kobiety Open i Mężczyźni Open.

W sobotę odbędzie się wyścig szkółek kolarskich rywalizujących w Łacie Junior Race - Liga Szkółek Kolarskich, a w niedzielę najmłodsi mogą wystartować w wyścigu Łacie Junior Strider Race. Udział w obu wyścigach jest bezpłatny.

Zapisy on-line: www.mazurymtb.pl

23-24 KWIETNIA**Wycieczka rowerowa Olsztyn - Orneta - Olsztyn**

Klub Turystyki rowerowej 4R zaprasza członków PTTK do udziału w wycieczce rowerowej z Olsztyna do Ornety (2-dniowa). Trasa: Olsztyn-Dobre Miasto-Orneta-Miłakowo-Olsztyn.

23.04.2022 - wyjazd zorganizowany rowerami z Olsztyna do Ornety przez Dobre Miasto (ok. 60 km) z noclegiem w Orniecie

24.04.2022 - wyjazd zorganizowany rowerami z Ornety do Olsztyna przez Miłakowo (ok. 60 km)

Więcej informacji na stronie: <http://www.warmia.pttk.pl>

23-24 KWIETNIA**XI Festiwal Kultury Modelarskiej / II Memoriał Lecha Dunajewskiego****Olsztyn**

Będzie to jedna z największych wystaw modelarskich w Polsce. Fascynujący świat w miniaturze: modele samolotów, pojazdów, okrętów oraz figurki.

Wydarzenie odbędzie się w Muzeum Nowoczesności (ul. Knosaty). Wstęp wolny

23-24 KWIETNIA**XII Wiosenne Targi Ogrodnictwa „Pamiętajcie o ogrodach”****Olsztyn**

Targi od 2009 roku promują trendy w branży sadownictwa i ogrodnictwa. Jest to atrakcyjna prezentacja tej gałęzi rolnictwa oraz okazja do aktywizacji i integracji społeczności lokalnej,

kultywowanie tradycji regionu, lokalnych wytwórców rękodzieła i specjalistów promując ideę „Od pola do stołu”. Bogaty program wystawienniczo-animacyjny przyciąga na wydarzenie całe rodziny. Uczestnicy mogą wziąć udział w warsztatach dotyczących sadownictwa i ogrodnictwa oraz w specjalnych prelekcjach na temat prac ogrodnich, aranżacji przestrzeni oraz prawidłowej

pielęgnacji sadów i ogrodów. Podczas targów odbędą się też występy zespołów muzycznych oraz pokazy zwierząt futerkowych czy ptactwa ozdobnego. Podczas wydarzenia będą rozstawione stoiska, na których będzie można kupić rośliny, wyroby rękodzielnicze oraz przetwórstwa rolno-spożywczego.

Wydarzenie odbędzie się 23 kwietnia w godz. 9-18 oraz 24 kwietnia w godz. 9-17 na terenie Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego przy ul. Jagiellońskiej 91 w Olsztynie.

KWIECIEŃ**Wystawa w BWA laureatki Quadriennale Drzeworytu i Linorytu Polskiego****Olsztyn**

Wystawa: Jolanta Rejs „Die Liebe höret nimmer auf!” – „Miłość nigdy nie ustaje!”. Prace można oglądać w sali kameralnej galerii przy al. Piłsudskiego 38 w Olsztynie.

Jolanta Rejs otrzymała Grand Prix - nagrodę prezydenta Olsztyna za drzeworyt „What you see is what you don't get (II)”, podczas Quadriennale Drzeworytu i Linorytu Polskiego. Wystawa prezentuje jej prace.

KWIECIEŃ**Wystawa makrofotografii Doroty Grochowskiej**

Fot. Organizator

Dorota Grochowska – z urodzenia warszawianka, od dziesięciu lat mieszka w Olsztynie, gdzie – jak twierdzi – wszystko się zaczęło. Jej przygoda z fotografią trwa już wiele lat, a pasja i talent zaowocowały ekspozycjami, do tworzenia których artystka została zaproszona: Międzynarodową Wystawą w Galerii w Ostrowie Wielkopolskim (2017), ekspozycją w siedzibie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Holandii (2020), Wystawą na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego (2021). Ekspozycja w olsztyńskiej galerii Bakalarz jest kolejnym istotnym twórczym przedsięwzięciem autorki.

Wystawę można oglądać do końca kwietnia (poniedziałek-piątek w godzinach 14.30-18.00, w soboty: 9.00-15.00).

23-24 KWIETNIA**Wycieczka rowerowa****Olsztyn - Orneta - Olsztyn**

Klub Turystyki rowerowej 4R zaprasza członków PTTK do udziału w wycieczce rowerowej z Olsztyna do Ornety (2-dniowa). Trasa: Olsztyn-Dobre Miasto-Orneta-Miłakowo-Olsztyn.

23 kwietnia - wyjazd zorganizowany rowerami z Olsztyna do Ornety przez Dobre Miasto (ok. 60 km) z noclegiem w Orniecie;

24 kwietnia - wyjazd zorganizowany rowerami z Ornety do Olsztyna przez Miłakowo (ok. 60 km)

Więcej informacji na stronie: <http://www.warmia.pttk.pl/wycieczki-rowerowe/>

24 KWIETNIA**Wycieczka piesza „Niedziela w rezerwacie i nie tylko”****Olsztyn-Małdyty**

Koło Grodzkie przy Oddziale Warmińsko-Mazurskim PTTK w Olsztynie zaprasza do udziału w wycieczce pieszej. Zbiórka uczestników na dworcu kolejowym OLSZTYN GŁÓWNY o godz. 7:15, odjazd pociągu do MAŁDYT o godz. 7:33 (relacja ELBLĄG).

TRASA: Małdyty - Rezerwat Niedźwiedzie Wielkie - Czulpa - Stolno - Małdyty, o długości 12 km. Powrót z Małdyt do Olsztyna - PKP odjazd o godz. 15.11.

Bilet należy kupić na stacji Olsztyn Główny w obie strony.

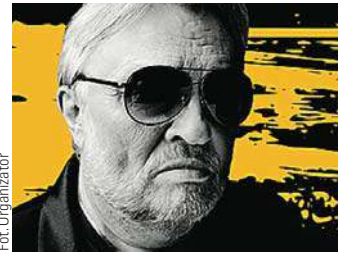
24 KWIETNIA**Filharmonia: Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką****Olsztyn**

Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka; Marcin Młynarczyk – smok Kwintuś.

Orkiestra Kameralna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej – I skrzypce – Zbigniew Ciucias, Viktoria Krasyn, Yuriy Rizun, Ewa Wiśniewska, II skrzypce – Lech Grzegorzewski, Krzysztof Danielewicz, Lucyna Dobrychłop, altówki – Anna Perkowska, Piotr Stolarz, wiolonczele – Magdalena Grędzińska, Sylwia Bronecka, kontrabas – Tadeusz Korpala, flet – Daria Falkiewicz

Koncert objęty projektem „Warmińsko-mazurska karta seniora” (zniżka 50% od ceny biletu normalnego), programem „Warmia i Mazury dla dużej rodziny” oraz programem „Karta dużej rodziny” (Pakiet rodzinny w cenach: Rodzic – 22 zł, Dziecko – 11 zł). Bilety w cenach specjalnych do nabycia tylko w kasie Filharmonii za okazaniem kart.

Koncert o godz. 11.

24 KWIETNIA**Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów – Moje Najważniejsze**

Fot. Organizator

Olsztyn

Niepowtarzalny głos i wyjątkowa charyzma – właśnie te cechy wyróżniają Krzysztofa Cugowskiego. Muzyk gra dla publiczności już 50 lat i wciąż ma apetyt na więcej. Wraz z nową trasą koncertową zapowiada kolejne utwory, które stworzył wspólnie z Zespołem Mistrzów.

50 jubileusz pracy artystycznej Krzysztof Cugowski uczcił krążkiem „50/70. Moje najważniejsze”. Podczas nowej trasy koncertowej publiczność może liczyć na pasjonującą muzyczną podróż przez pięć dekad. Koncerty pełne wielkich i niezapomnianych hitów w nowych, ciekawych aranżacjach, do tego okraszonych najwyższej klasy rockowymi brzmieniami.

Rozpoczęcie koncertu o godz. 19:00 w sali koncertowej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Wstęp płatny

25 KWIETNIA**Poezję czyta się w poniedziałek: Olsztyn – Lublin / finał****Olsztyn**

W ramach cyklu „Poezję czyta się w poniedziałek” pod olsztyńskim Amfiteatrem nastąpi prezentacja autorskich tekstów obu grup (Olsztyn na scenie, Lublin online na żywo). W celu utrzymania warsztatowego klimatu, osoby na widowni otrzymają teksty klubowiczów z obu miast. Każdy z nich wpisany będzie w ćwiczenie literackie (black out poem).

Rozpoczęcie o godz. 18:00 w sali pod Amfiteatrem (ul. Okopowa). Wstęp wolny

25 KWIETNIA**Wiosenna wymiana książek****Olsztyn**

Podaruj drugie życie swoim książkom i zaopatr się w coś nowego do czytania!

Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 15.00-18.00. Wstęp wolny

MUSIMY SIĘ ZJEDNOCZYĆ

Z POWODU WOJNY CZUJĘ ROZPACZ I ŻAŁ. PORAŻAJĄ MNIE KOMENTARZE LUDZI, KTÓRZY DBAJĄ WYŁĄCZNIE O WŁASNE INTERESY I MYŚLĄ, ŻE KTOŚ IM COŚ ZABIERZE – MÓWI PISARKA KATARZYNA GROCHOLA.

Pisarka zauważa, że w ciągu dwóch ostatnich miesięcy świat zmienił się nieodwracalnie. Wojna,

która toczy się tuż za progiem, przyniosła niepokój i strach, a jednocześnie uruchomiła w Polakach ogromne pokłady dobra. Zapewnienie uchodźcom dachu nad głową i zaspokojenie ich podstawowych potrzeb to piękny, wymowny i symboliczny gest solidarności. Jej zdaniem tę lekcję odrobiliśmy na piątkę z plusem. I nadal trzeba robić swoje, nie zważając na nieżyczliwych egoistów, którzy w tych trudnych czasach martwią się tylko o siebie. Wojna w Ukrainie wywróciła do góry nogami nie tylko życie mieszkańców tego kraju, ale również zasiała strach w Polakach. Katarzyna Grochola uważa, że choć na wiele spraw nie mamy wpływu, to w obliczu takiej tragedii musimy się zjednoczyć i działać wspólnie.



Katarzyna Grochola

– Każdym porem czuję rozpacz i żal. Mam jednak nadzieję, że może z tego zła, które się dzieje, wypłyne coś dobrego i zrozumimy, że wszyscy jesteśmy jednością, że nie musimy ze sobą walczyć, że jedyne zadanie, jakie jest naprawdę dane nam na świecie, to miłość i wspieranie się na-

wzajem. Żadne inne rzeczy się nie liczą – mówi agencji Newseria Lifestyle Katarzyna Grochola.

Pisarka jest pod dużym wrażeniem empatii Polaków wobec Ukraińców. Od samego początku rosyjskiej agresji w stronę wschodnich sąsiadów płynie od nas ogromna fala pomocy.

W tym przypadku każdy gest jest na wagę złota.

– Moja córka jest co tydzień dwa dni na granicy. Ja z kolei oddałam mieszkanie 12 obcym osobom. Nie każdy ma mieszkanie, żeby je oddać, ale na przykład moja niezamożna rodzina kupuje dwa płyny do mycia naczyń i jeden oddaje komuś – mówi.

Katarzyna Grochola chwali i docenia tych, którzy solidaryzują się z potrzebującymi i często dzielą się z nimi ostatnim groszem, martwią ją natomiast kry-

tyczne głosy. Zupełnie nie rozumie niezadowolenia i oburzenia, jakie niektórzy okazują w tej dramatycznej sytuacji.

– Porażają mnie komentarze ludzi, którzy dbają wyłącznie o swoje własne interesy, komentarze ludzi, którzy myślą, że ktoś im coś zabierze, to jest dla mnie wstrząsające. Wstrząsające jest dla mnie również to, że premier mojego kraju nie potrafi się ustosunkować, kiedy Orbán mówi o wrogu Zeleskim – dodaje pisarka.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

SMOK WAWELSKI NA ZNACZKU

Poczta Polska, która już dwukrotnie zajęła I miejsce w konkursie na najpiękniejszy znaczek w Europie, właśnie wystartowała w kolejnej jego edycji. W tym roku tematem będą „Baśnie i legendy” („Stories and Myths”).

EUROPA to seria znaczków wydawanych przez europejskie administracje pocztowe od 1956 roku. Poczta Polska zdecydowała się przedstawić na znaczku legendę o Królu Krakusie i smoku wawelskim. Emisja zadebiutuje na rynku już 21 kwietnia 2022 roku.

Maciej Jędrzyk, autor znaczka Poczty Polskiej, przedstawił w średniowiecznej stylizacji grafikę smoka wawelskiego i szewczyka Skubę niosącego wypchanego siarką barana. W tle widać słynne wzgórze z zabudowaniami zamku na Wawelu i smoczą jamą poniżej. Na wydanej w komplecie kopercie FDC znajdują się wizerunki Skuby z zabójczą imitacją owieczki na tle pokonanego smoka, zaś powyżej umieszczono obrazek księcia Kraka z postacią niewiasty.

Na specjalnie przygotowanym datowniku okolicznościowym widnieje napis: Legenda o Krakusie i Smoku Wawelskim. Poczta Polska jest zesztorocznym laureatem



konkursu EUROPA 2021 na najpiękniejszy znaczek pocztowy. W 2021 roku zdobyła to trofeum, wydając waler filatelistyczny przedstawiający rysia euroazjatyckiego w emisji o temacie „Zwierzęta zagrożone wyginięciem” autorstwa Bożydara Grozdewa. To niejeden sukces Poczty Polskiej w konkursie filatelistycznym EUROPA. W 2020 roku polski operator narodowy wygrał w kategorii jury, proponując znaczek o tematyce „Dawne szlaki pocztowe”. W 2018 roku wydawnictwo Poczty przedstawiające most w Tczewie

zajął z kolei II miejsce w głosowaniu internautów. Emisja EUROPA stanowi serię wydawniczą rozpoczętą w 1991 roku w ramach współpracy z PostEurop. Wszystkie kraje członkowskie PostEurop wydają cyklicznie znaczki pocztowe o wspólnym temacie emisji. Zazwyczaj pokazują wspólne korzenie, kulturę, historię i cele narodów Europy. Znaczki te zawsze zawierają oficjalne logo EUROPA – znak towarowy stowarzyszenia publicznych administracji pocztowych PostEurop.

ŹRÓDŁO: POCZTA POLSKA

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Susza

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20.04.2022 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Suszu wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

Wykaz znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miejski w Suszu pod adresem <http://bip.susz.pl> w zakładce Nieruchomości.

12822ilz-A-G

TO MY. CODZIENNIE.

Pracuj w nowym **Centrum Dystrybucyjnym** w Stawigudzie. **Aplikuj bez CV** na stanowisko **Magazyniera**.

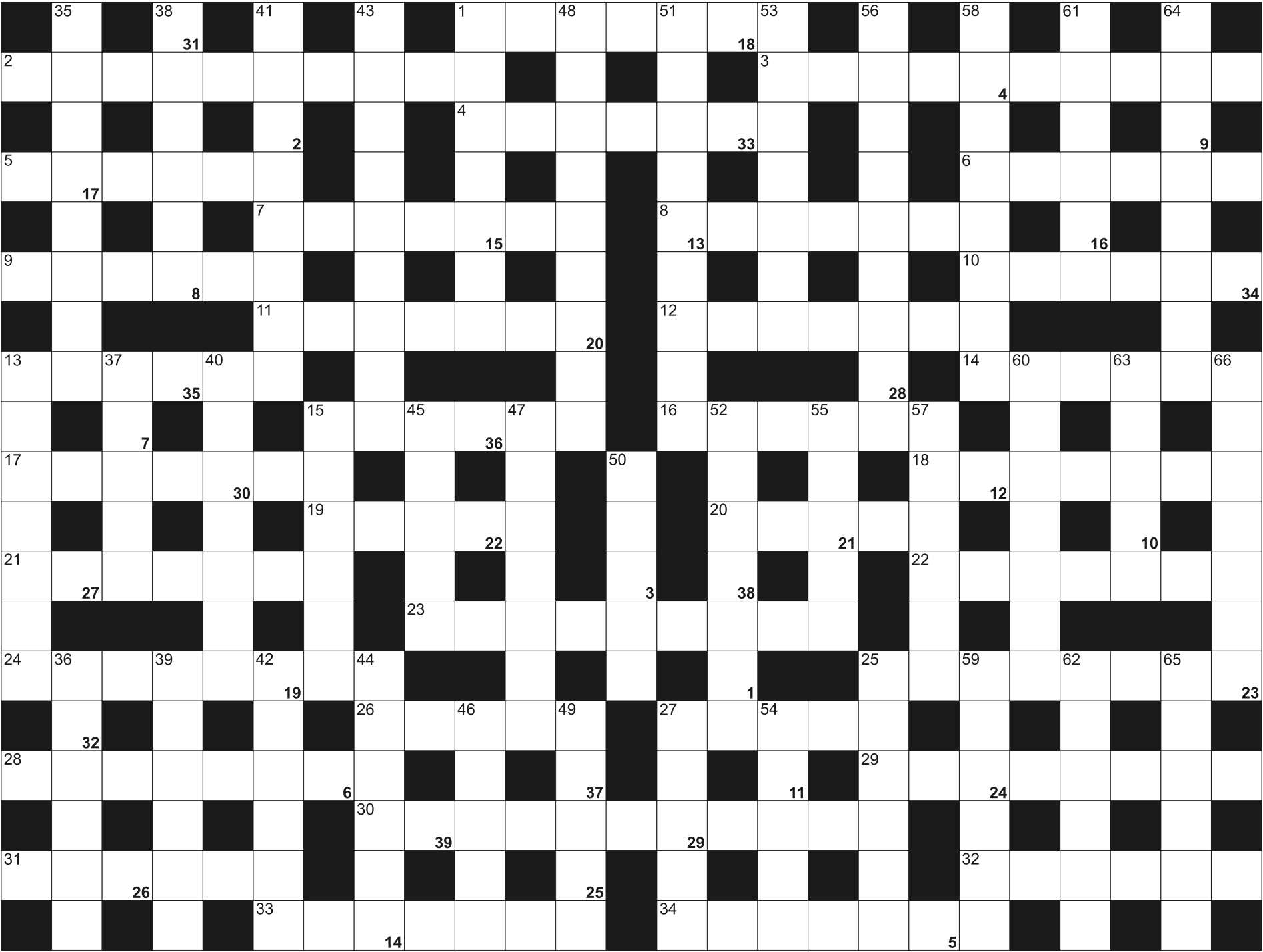
W magazynie Twoich możliwości czeka na Ciebie:

- umowa o pracę bez okresu próbnego,
- wynagrodzenie w wysokości **3950 - 6170 zł brutto** z premią + dodatki finansowe w ciągu roku,
- wsparcie w dojeździe do pracy,
- bezpłatne obiady w trakcie zmiany,
- możliwość awansu w strukturach firmy,
- ponad 20 programów wsparcia dla Ciebie i Twojej rodziny, m.in. paczki świąteczne, karta Multisport, zapomogi, kolonie i wyprawki, a także wiele innych!

Prowadzimy rekrutację również na inne stanowiska. **Dowiedz się więcej i dołącz do naszego zespołu!**

☎ 22 205 33 10
pracawbiedronce.pl/magazyn-stawiguda

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8		9	10	11		12	13	14	15	16	17	18	19	20		21	22
23	24		25	26	27		28	29	30	31		32	33	34		35	36	37	38	39				

POZIOMO: 1) czwarte największe miasto Kamerunu; 2) aptekarz; 3) mieszka w stolicy Portugalii; 4) do zarybiania jezior i stawów; 5) urządzenia do odparowywania solanki; 6) bezleśny obszar strefy podbiegunowej; 7) kraina św. Mikołaja; 8) mieszkanka Izmiru; 9) "ciupaga" alpinisty; 10) czworokąt wypukły; 11) ważny, kluczowy; 12) rysunki na skórze; 13) w niej leżakuje wino; 14) imię jednego z Trzech Króli; 15) Lech, były prezydent Polski; 16) najmniejszy ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich; 17) symbole władzy monarszej; 18) dwudziesta litera alfabetu greckiego; 19) sąsiad Pawła z wiersza Fredry; 20) brat matki; 21) dział włókiennictwa; 22) ponure lub Janusowe; 23) rodzi kiwi; 24) Melilotus; 25) stolica Saint

Lucia; 26) wojsko inaczej; 27) kryte papą; 28) Sławek w dokumentach; 29) miasto z kopalnią Wujek; 30) brak, niedobór witaminy w organizmie; 31) przepływa przez Antwerpię; 32) zwijane ciasto; 33) kotlety w sosie; 34) polskie miasto z kopalnią soli
PIONOWO: 1) papierowy pieniądz; 13) niższy od tenoru, wyższy od basu; 15) w składzie pociągu; 25) egzotyczny świerszcz; 27) trunek z sokiem; 35) ptaki z długą szyją; 36) marzyciel może w nich bujać; 37) czerwona w murze; 38) przyprawa kuchenna; 39) ze stolicą w Funafuti; 40) dawniej patron kościoła lub jego fundator; 41) politechnika, albo uniwersytet; 42) święta studnia w Mekce przy

świątyni Al-Kaba; 43) polny ptak łowny; 44) wschodni sport walki; 45) parkowy mebel; 46) wulkan nad jeziorem Diamante; 47) Jarzynowe lub śledziowe; 48) podobna do masła; 49) wierzchnie okrycia noszone w krajach muzułmańskich; 50) owcza na sweter; 51) Tokarczuk i Skłodowska; 52) na czele oddziału wojskowego; 53) zmierzy promile; 54) przykryte grzywką; 55) służy do zmywania naczyń; 56) opłata za użytkowanie ziemi; 57) Imię Tesli; 58) dobrobyt, zamożność; 59) domena kabaretu; 60) był doskonały dla filozofa; 61) szwedzka ciężarówka; 62) konkurenci; 63) wskazujący lub serdeczny; 64) Kości Słoniowej, państwo; 65) dawna portugalska waluta; 66) szóste największe miasto Danii

SUDOKU

6		7	1		2			9
		4				6	7	
3				9		8	4	1
				6				
	1	8				2		
5		9						
4		2	3	7		9		
			6	5	8		2	4
	3	6						7

202

					6	9		
	3			9		4		8
				2	4			
	4	9	7	8				1
8	1					6		
	2					8		
3		1			5	2		
	5			4			7	
4	9			3	7	1		

203

		9				4		
2		3	7			6		
7			4	2	6	8		
				1				6
	6			7	9			
		4	3					2
	2				7			1
3						5	4	9
1		5		4	3			

204

ZWIERZĘTA

sprzedam

JACK Russell szczenię oddam , 510-901-405

SPRZEDAM owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem , 506-10-90-11.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dosta- wa gratis, 503-508-148

PRACA

dam pracę

BARMAN/KELNER od zaraz, 606-923-017 krys-stan@wp.pl

KIEROWCA C+E, 503-103-703

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

KUCHARZA z doświadczeniem, dobre zarobki, 607-096-236

NAPRAWA domków holenderskich Dorotowo , 503-103-703

PANIĄ do prowadzenia domu, okolice Warszawy, 608-452-972

POSZUKUJEMY pracownika do prac ogólnobudowlanych (delegacja). Możliwość rozwoju zawodowego. tel. 530-709-566

POSZUKUJĘ pracowników budowlanych. Olsztyn/Naterki, 502-202-377

PRACA w gospodarstwie rolnym, 668-404-918

PRACOWNIKA do hodowli bydła oraz traktorzystę, okolice Elku, 608-452-972

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

PRACOWNIKA na koparko - ładowarkę Cat w okolicach Elku, dowolne godziny pracy, wynagrodzenie do uzgodnienia, 608-452-972

SEKRETARKE-ASYSTENTKE Zarządu do biura w Olsztynie (projektowanie), wykształcenie wyższe – gospodarka przestrzenna, budownictwo, geodezja. CV i LM, pracownia.rekrutacja21@gmail.com

SZUKAMY rencisty/emeryta na stanowiska portiera w Olsztynie. Niezbędna własna działalność. Informacje, 668-815-807

ZATRUDNIĘ pracowników w gospodarstwie rolnym, 511-006-831

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIMY Panią do butiku z odzieżą damską CH Manhatan na pełny etat, 609-559-152

szukam pracy

OKNA umyję, 500-562-520

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

24,3 M2 kawalerka, 502-780-171

DZIAŁKI budowlane na granicy miasta Elk, 3000m2, Bartosze, 608-452-972

MAGAZYN zbożowy z działką 2ha w terenie zabudowanym Drygały koło Białej Piskiej, 608-452-972

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

ZIEMIĘ rolną 80ha w jednym kawałku Skomack Wielki, okolice Elku, 608-452-972

kupię

DZIAŁKĘ , ziemię , dom na wsi, 603-584-180

MIESZKANIE lub zamienię AS, 603-584-180

zamienię

WWW.ZAMIANY.OLSZTYN.PL mieszkań zadłużonych , domów, 603-584-180

do wynajęcia

DARMOWY (bez czynszu, tylko za media) POKÓJ w domu NA PIECZEWIE od zaraz, tel.663-598-755

AUTO-MOTO

sprzedam

FORD Mondeo 2.0 TDCI, kombi Ghia, 2006r., 506-10-90-11.

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel: 534244044 , www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 514-456-553

GLAZURA, terakota, malowanie, hydrauliczne, panele, 50-20-60-413

KOPARKA Long Reach 16m, 889-321-899

REMONTY mieszkań hydraulicznej elektryki, 783-543-814

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

WYCINKA drzew niebezpiecznych, 889-321-899

ZŁOTA rączka, remonty, 785-043-555

inne

DOM opieki EDO Marcinkowo koło Olsztyna - mamy wolne miejsca, 510-139-255

KONSTAL PRODUCENT
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

4722otbr-B-P

RÓŻNE

sprzedam

!GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

inne

POMOCNIK,ZAKWATEROWANIE,WYŻYWIENIE.TEL 505-114-392

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

BYK Limousine 100% na rozplodnika, 608-452-972

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

maszyny rolnicze

KOMBAJN BIZON sprzedam, 661-083-014

SPRZEDAM opryskiwacz 2000 hydraulicznie rozkładany, uszkodzona jedna lanca, DT75 turbo, siewnik 4 metrowy pneumatyczny, 697-958-580

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

KUPIĘ: OWIES, żyto.MIRPOL ORNETA. Tel.600-50-034

MIESZANKI traw, trawy konwencjonalne oraz ekologiczne, tel.506-437-924

ZIEMNIAKI jadalne irga sprzedam, 896458164

inne

SIEW kukurydzy,rozrzucanie obornika z załadunkiem, inne usługi rolnicze. Tel. 724744684.

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Ostróda tel.601-612-068, Węgorzewo , tel.539-448-102.

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Danuty Krzysztanowicz

Skarbnika Gminy Dywity w latach 1996-2006.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
Wójt Daniel Zadworny
wraz z pracownikami Urzędu Gminy Dywity

116022opb1-A -P

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana Kazimierza Wołodkowicza

założyciela i cudownego Szefa firmy ALKAZ,
którego wszyscy kochaliśmy.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składają
Pracownicy ALKAZU

*Nie umiera ten, kto trwa w sercach
i pamięci naszej*

112722opb1-A -P

Nie umiera ten, kto pozostaje w myślach bliskich

Wyrazy najgłębszego współczucia

Dr Lucynie Schrandt-Litepło

z powodu śmierci

Siostry
składają położne

115422opb1-A -P

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani dr

Katarzynie Olszewskiej

z powodu śmierci

Taty

składają Senat, Rektor i pracownicy
Akademii Nauk Stosowanych w Elblągu

12822see1-A -G

Współpracownikom

Zbigniewowi i Tomaszowi Szkutnik

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty i Dziadka

składają Dyrekcja i Pracownicy
Zakładu Produkcyjno-Usługowo-Handlowego Lasów Państwowych
w Olsztynie

115522opb1-A -P

Koleżance

Grażynie Zaborowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Kierownictwo oraz Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Olsztynie

115722opb1-A -P



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xppo-7491-2x8a-M



45220pb1-A-P

*Gdyby miłość miała uleczyć, a łzy wskrzesić
– byłabyś razem z nami*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 19 kwietnia 2022 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama i Siostra

ś. † p.

**Anna
Schrandt-Pawłowska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 23 kwietnia 2022 r.
(sobota) o godz. 9.30 odprawieniem Różańca
w kościele pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła
przy ul. Jarockiej, po czym o godz. 10.00
zostanie odprawiona Msza Święta Żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżona w bólu i żałobie rodzina

1148220pb1-A-P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 20 kwietnia 2022 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. **Władysław Jekiel**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 23 kwietnia 2022 r.
(sobota) o godz. 13.00 Mszą Świętą Żałobną
w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pograżona w bólu i żałobie rodzina

1140220pb1-A-G

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”
I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń,
OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80,
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń,
ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-c-M

Pograżeni w głębokim smutku i żalu
zawiadamiamy, że 20 kwietnia 2022 r.
po długiej chorobie zmarł w wieku 86 lat
nasz Tata, Dziadek, Pradziadek i Przyjaciół

ś. † p.

Zbigniew Skorupski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
23 kwietnia 2022 r. o godz. 9.00
w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

1158220pb1-A-P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 20 kwietnia 2022 r.
odszedł do Domu Ojca

ś. † p.

Mirosław Brakowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
23 kwietnia 2022 r. o godz. 13.00
Mszą Świętą w kościele
pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła
przy ul. Jarockiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach
(kondukt żałobny rozpoczniemy
od bramy cmentarza od strony Kieźlin).

Pograżona w smutku rodzina

1161220pb1-A-G

*Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...*

Walter Flex

380-mp-otr-6786b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 19 kwietnia 2022 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Teresa Zaworowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
26 kwietnia 2022 r. (wtorek) o godz. 12.45
wystawieniem urny z Prochami
w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w bólu i żałobie rodzina

1159220pb1-A-P

Farmański
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-f-M

UDANY REWANŻ ZNICZA

PIŁKA NOŻNA\\ Starcie trzeciroligowców w ćwierćfinale Wojewódzkiego Pucharu Polski nie było porywającym widowiskiem, ale Znicz zrewanżował się Mamrom za ostatnie niepowodzenia, wygrywając 2:0.

• **Znicz Biała Piska – Mamry Giżycko 2:0 (0:0)**

1:0 – Duchnowski (71), **2:0** – Famulak (86)

ZNICZ: Kanclerz – Baiduk (88 Pawluczuk), Duchnowski, Mol-ski, Mosakowski (56 Ponurko), Gulbierz (85 Trąbka), Furman (88 Kottlenga), M. Łapiński (65 Kuśnierz), Fiedorowicz, Famulak, Giełżaj (88 Gondek)
MAMRY: Woźniak – Kucharski, Edosomwan, Bańkowski, Serbul, Skonieczka (61 Świderski), Bucio, Rutkowski, Drażba (46 Fabio Co), S. Łapiński, Ratajczyk (46 Wiszniewski)



Znicz przerwał serię niekorzystnych wyników meczów z Mamrami, awansując do półfinału WPP

Po dwóch niepowodzeniach w lidze oraz porażce w ćwierćfinale poprzedniej edycji WPP Znicz mógł nabawić się kompleksu giżyckich Mamr, ale podopieczni trenera Ryszarda Borkowskiego wykorzystali szansę poprawienia niekorzystnego bilansu w starciach z rywalem zza miedzy.

Gospodarze od pierwszej minuty byli bardzo zdeter-

minowali i szybko osiągnęli przewagę nad przemeblovanym zespołem gości. W meczowej kadrze zespołu z Giżycka zabrakło m.in. Łukasza Brozia i Arkadiusza Mroczkowskiego, a dopiero po przerwie na boisku pojawili się Fabio Co, Michał Świderski i Krystian Wiszniewski. Wejście tych graczy ożywiło mecz, bo w pierwszej połowie przyjezdni ograni-

czali się tylko do rozbijania ataków Znicza, a miejscowi mieli zbyt mocno rozregulowane celowniki, by coś wpadło do siatki.

Lepsza postawa Mamr zmobilizowała graczy z Białej Piskiej, którzy osiągnęli cel w 71. min. Mamry wybiły piłkę po rzucie rżnym, ale na przedpolu trafiła ona pod nogi graczy Znicza, którzy szybko przenieśli ją na

drugą stronę boiska. Tam dobrze w pole karne wszedł Łukasz Kuśnierz, zagrał mocno po ziemi wzdłuż linii bramkowej, a wślizgiem piłkę do bramki skierował Adrian Duchnowski.

Kilka minut przed ostatnim gwizdkiem Znicz rozstrzygnął spotkanie po niefrasobliwym zagranu rywali w środku pola – Mamry wykonywały rzut wolny, Mariusz Rutkow-

ski nabił atakującego go Macieja Famulaka, a rykoszet wykorzystał Mateusz Furman, zagrywając Famulakowi na wolne pole. Napastnik Znicza uciekał obrońcom Mamr niemal od linii środkowej i choć nie zdołał pokonać Macieja Woźniaka w pierwszej próbie, to dostał szansę dobitki do pustej bramki, a takiej okazji nie mógł już zmarnować.

– Spodziewaliśmy się, że może to być spotkanie, w którym kluczem do zwycięstwa będzie otwarcie wyniku i osiągnięcie niewielkiej przewagi. Szkoda, że nie udało nam się zdobyć goli jeszcze przed przerwą, ale wygraliśmy zasłużenie – mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza.

27 kwietnia dokończenie fazy ćwierćfinałowej WPP: Rominta Gołdap – MKS Korsze, Stomil II Olsztyn – Polonia Lidzbark Warmiński oraz DKS Dobrze Miasto – GKS Wikielec.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

SPRINTEM

RUGBY\\ Podczas weekendu zostanie rozegrana 7. kolejka II ligi. Rugby Team Olsztyn, który walczy o drugie miejsce, w sobotę o godz. 15 na boisku przy ul. Artyleryjskiej podejmie Miedziowych Lubin, najstarszy zespół rozgrywek (pięć porażek w pięciu meczach).

Dwa tygodnie temu na inaugurację rundy wiosennej olsztynianie na wyjeździe wygrali 17:13 z Rugby Ruda Śląska, w efekcie awansowali na drugie miejsce w tabeli, co jest bardzo istotne, bowiem po zakończeniu fazy zasadniczej rozgrywek dwa czołowe zespoły zagrają w dwumeczu o awans do I ligi (11 i 18 czerwca). W Rudzie Śląskiej punkty dla gości zdobyli: Przemysław Hul 5, Sebastian Szatkowski 5, Przemysław Kryszk 2 i Michał Marmurowski 5.

- Zespół konsekwentnie realizuje cele na ten sezon - ocenia prezes klubu Marcin Fijałkowski. - Dlatego w sobotę nie możemy pozwolić sobie na błędy, tym bardziej że jesienią zespół z Lubina zawiesił nam bardzo wysoko poprzeczkę (w drugiej kolejce olsztynianie wygrali 14:10 - red.). Jeśli chcemy powalczyć o awans, musimy Miedziowych pokonać po raz drugi - kończy prezes Fijałkowski, zapraszając jednocześnie kibiców do przyścia na mecz.

II LIGA

1. Hegemon	24	194:56
2. Rugby Team	14	92:100
3. Ruda Śląska	11	115:99
4. Wataha*	11	151:75
5. Miedziowi	1	24:246

SPORTY MOTOROWE

Przed Zbigniewem Stanisławskim start w łączonej eliminacji mistrzostw Polski i mistrzostw Europy strefy centralnej, która odbędzie się na torze w Słomczynie. - Będzie to mój z trzeci z rzędu weekend na zawodach - stwierdził Stanisławski. - Na torze Słomczyn powalczę o punkty do obu klasyfikacji (olsztynianin broni tytułów mistrza Polski i mistrza Europy strefy centralnej - red.). Zespół i auto są w znakomitej dyspozycji, Fiesta działa niczym szwajcarski zegarek, a tor Słomczyn znam na pamięć, więc od pierwszego wyścigu muszę pojechać na granicy możliwości auta i opon.

DAD

STADION DO REMONTU, ZATOKA DO FROMBORKA

PIŁKA NOŻNA\\ Zatoka Braniewo na półtora roku pożegnała się ze stadionem. Obiekt przejdzie modernizację i stanie się także stadionem lekkoatletycznym.

Symboliczne pożegnanie ze starym obiektem w Braniewie miało miejsce w miniony weekend podczas ligowego spotkania z Jeziorakiem Iława. Wydarzenie połączono z obchodami 75-lecia klubu, jednak święto nieco zepsuli goście, bo podopieczni Wojciecha Tarnowskiego wygrali 4:0.

Zatoka Braniewo ze swoim stadionem pożegnała się minimum na półtora roku, tyle bowiem będzie trwała modernizacja obiektu zlokalizowanego przy ulicy Botanicznej 4. Burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki pozyskał na inwestycję blisko 7,5 miliona złotych z budżetu państwa.

Modernizacja została podzielona na etapy. Blisko 2,5 miliona złotych Braniewo otrzymało z programu „Sportowa Polska Program Rozwoju Lokalnej Infrastruktury Sportowej Edycja 2021”. Z kolei dzięki do-



Piłkarze Zatoki na braniewski stadion wrócą najwcześniej za 18 miesięcy

finansowaniu z rządowego programu Polski Ład na konto wpłynie 5 milionów złotych.

- Dzięki tym środkom wyremontujemy boisko piłkarskie oraz wybudujemy boisko wielofunkcyjne wraz z niezbędną infrastrukturą - wyjaśnia burmistrz Tomasz Sielicki. - Po modernizacji nasze miasto będzie miało do dyspozycji nowoczesny i wszechstronny obiekt sportowy, komfortowy zarówno dla występujących na nim zawodników, jak

i obserwujących ich zmagania kibiców. Niebawem stadion miejski stanie się jedną z wizytówek Braniewa.

W Braniewie powstanie stadion lekkoatletyczny kategorii VB w skład którego wejdzie: bieżnia 4-torowa o długości 400 m, bieżnia prosta 6-torowa do biegu na 100 i 110 m, skocznia wzwyż, skocznia do skoku o tyczce, skocznia w dal i do trójskoiku oraz rzutnie do kuli, dysku, młota i oszczepu.

Piłkarze Zatoki po modernizacji obiektu będą

mieli do dyspozycji nową płytę trawiastą z podziemnym systemem nawadnianym. Do tego pojawią się m.in. nowe ławki rezerwowych i bramki przenośne do treningu.

Gdzie zatem Zatoka będzie rozgrywała swoje spotkania na czas prac budowlanych? Tymczasowym domem piłkarskim popularnych Smoków będzie boisko we Fromborku. Być może ostatnie spotkanie pod koniec kwietnia odbędzie się jeszcze w Braniewie bez udziału publiczności, ale następne zostaną już rozegrane w oddalonym od Braniewa o 10 kilometrów Fromborku.

Obecnie podopieczni trenera Daniela Koguta zajmują 14. miejsce w forBET IV lidze, są więc zagrożeni spadkiem. W rundzie wiosennej drużyna z pięciu spotkań wygrała tylko jedno, a w pozostałych meczach górą byli rywale.

• **22. kolejka forBET IV ligi, sobota:** Błękitni Pasym - Pisa Barczewo (16), Motor Lubawa - Polonia Iłowo (16), DKS Dobrze Miasto - Zatoka Braniewo (16), Jeziorak Iława - Błękitni Orneta (16), Huragan Morąg - Olimpia II Elbląg (16), Mazur Ełk - Mrągowia Mrągowo (16), Polonia Lidzbark Warmiński - MKS Korsze (17), Granica Kętrzyn - Concordia Elbląg (16). **EM, DAD**

PO 21 KOLEJKACH

1. Concordia	51	53:12
2. Huragan	46	52:20
3. Granica	42	50:26
4. Jeziorak	41	48:19
5. Polonia LW.	40	50:24
6. Dobrze Miasto	33	28:22
7. Mrągowia	33	44:34
8. Motor	30	30:31
9. Pisa	29	31:33
10. Olimpia II	26	36:38
11. Polonia I.	22	32:51
12. Korsze	20	27:51
13. Mazur	18	30:60
14. Zatoka	17	27:46
15. Błękitni O.	17	21:61
16. Błękitni P.	17	24:55

OBCY STADION, JEST WIĘC SZANSA

PIŁKA NOŻNA \ \ \ W niedzielę o godz. 18 Stomil zagra na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Na wyjazdach olsztynianie spisują się znacznie lepiej niż na swoim stadionie, może więc uda im się powiększyć swój skromny dorobek punktowy.

Ostatnie wyniki rywali wyraźnie układają się pod Stomil, jednak olsztyńska drużyna, którą od czterech kolejek prowadzi trener Piotr Jacek, tego nie wykorzystuje. Przypomnijmy, że we wtorek Stomil podejmował słaby GKS Katowice i gdyby wtedy wygrał, wyrwałby się wreszcie ze strefy spadkowej. Ale przegrał, chociaż katowiczanie mieli za sobą trzy porażki z rzędu!

Wychodzi na to, że jak komuś w I lidze nie idzie, to musi przyjechać do Olsztyna, by przerwać fatalną passę. Przypomnijmy, że to właśnie w stolicy Warmii i Mazur pierwsze wyjazdy we zwycięstwa w tym sezonie odnosili GKS Jastrzębie i Górnik Polkowice.

Zdecydowanie lepiej Stomil radzi sobie na wyjazdach. Tylko w 2022 roku olsztyńska drużyna potrafiła wygrać w Łodzi z ŁKS i w Legnicy z Miedzią. Trener Piotr Jacek uważa, że jego drużyna na własnym stadionie także potrafi grać, fakty jednak mówią co innego...

- Pierwsza połowa meczu z GKS Katowice rzeczywiście była nerwowa, ale w drugiej walczyliśmy i stworzyliśmy sobie trzy dogodnie sytuacje, wliczając w to rzut karny - przypomina olsztyński szkoleniowiec. - Zawodnicy muszą mieć czystą głowę. Będziemy grać odważniej, wyżej podchodzić na połowie rywali, bo widzimy, że to chłopaków napędza. Teraz jedziemy do przeciwnika, który dobrze gra w piłkę, jest tam świetny stadion,



Do bezpiecznego miejsca w tabeli piłkarze Stomilu tracą trzy punkty. I dużo, i mało...

ale potrafiliśmy coś pokazać w Legnicy, więc na to samo liczę w Bielsku.

W niedzielę nie zagra najlepszy strzelec drużyny Patryk Mikita (10 bramek), bowiem będzie pauzował za żółte kartki. Nie zagra także Jonathan Simba Bwanga, który - jak przyznał na konferencji prasowej - nie trenował ostatnio z zespołem z powodu... natury personalnej. To dość tajemnicze wytłumaczenie, ale być może zawodnik pochodzący z Republiki Demokratycznej Konga nie zagra w barwach Stomilu już do końca sezonu.

• Inne mecze 29. kolejki, piątek: Resovia - Zagłębie Sosnowiec (18), ŁKS Łódź - Chrobry Głogów (20:30);

sobota: Korona Kielce - Arka Gdynia (12:40), GKS Jastrzębie - Widzew Łódź (15), Puszcz Niepołomice - Górnik Polkowice (18), Miedź Legnica - Sandecja Nowy Sącz (20:30); **niedziela:** GKS Tychy - GKS Katowice (12:40), Skra Częstochowa - Odra Opole (15).

PO 28 KOLEJKACH

1. Miedź	61	49:21
2. Widzew	53	46:30
3. Arka	51	54:30
4. Korona	49	38:27
5. Chrobry	42	34:27
6. ŁKS Łódź	42	31:27
7. Sandecja	41	34:30
8. Odra	41	38:37
9. GKS Tychy	39	29:32
10. Podbeskidzie	38	42:34
11. Resovia	33	28:31
12. Skra	32	23:33

13. Katowice	32	32:43
14. Zagłębie	30	35:39
15. Puszcz	27	32:43
16. Stomil	24	28:50
17. Górnik	23	27:46
18. Jastrzębie	21	26:46

W II lidze Sokół ma już tylko iluzoryczne szanse na obronienie się przed spadkiem. Mimo to podopieczni Wojciecha Figurskiego liczą na pierwszą wygraną w rundzie wiosennej.

Już w poprzedniej kolejce ostródzka drużyna mogła wygrać ze Śląskiem II Wrocław. Niestety, Dawidowi Wojtyrze zabrakło precyzji w polu karnym, a dokładnie w dwóch dogodnych sytuacjach zachował się jak junior. Po meczu trener Figurski pół

żartem, pół serio stwierdził, że chyba musi stać się jedynym grającym trenerem na tym poziomie piłkarskim, bo on sam by nie miał kłopotów z oddaniem strzału w światło bramki.

Jednak generalnie Figurskiemu nie jest do śmiechu, bo zdaje sobie sprawę, że los jego zespołu jest przesądzony. Podobnie zresztą myślą działacze Sokoła, którzy już poważnie myślą już o... kolejnym sezonie w III lidze. Klub nie powinien mieć problemów ze skompletowaniem budżetu na nowy sezon, bo otrzyma dofinansowanie za wygranie klasyfikacji Pro Junior System. Za wygranę dostaje się 1,1 miliona złotych, ale dla spadkowicza należy się jedynie poło-

wa tej sumy, a więc w tym przypadku 550 tysięcy złotych.

Wojciech Figurski nie ukrywa, że chciałby znaczną część składu zostawić na kolejny sezon. - Rozmawiam o tym z zarządem, będziemy też prowadzić rozmowy z zawodnikami.

W sobotę o godz. 16 Sokół zagra na wyjeździe z Hutnikiem Kraków. Rywale także znajdują się w strefie spadkowej, ale mogą się jeszcze utrzymać. Jesienią w Ostródzie Sokół wygrał 2:1.

• Inne mecze 29. kolejki, piątek: Garbarnia Kraków - Olimpia Elbląg (17), Śląsk II Wrocław - Stal Rzeszów (17), Znicz Pruszków - Wisła Puławy (18); **sobota:** Lech II Poznań - Pogoń Grodzisk Maz. (13), Motor Lublin - KKS 1925 Kalisz (17), Pogoń Siedlce - Wigry Suwałki (17), Ruch Chorzów - Radunia Stężyca (18:20).

PO 28 KOLEJKACH

1. Stal	65	60:27
2. Chojnice	58	58:25
3. Ruch	56	46:25
4. Motor	51	43:22
5. Wigry	45	42:33
6. Lech II	45	32:33
7. Olimpia	41	30:26
8. Garbarnia	40	38:32
9. Radunia	40	46:43
10. Pogoń S.	38	38:44
11. Wisła	36	46:45
12. Znicz	35	36:40
13. Śląsk II	33	42:46
14. Kalisz	33	34:42
15. Hutnik	25	28:45
16. Pogoń G.	24	29:45
17. Sokół	15	21:57
18. Bęchtatów*	18	17:56

* wycofał się z rozgrywek

SPRINTEM

FUTBOL AMERYKAŃSKI \ \ \ Niedzielnym wyjazdowym meczem z zielonogórką Watahą olsztyńscy Lakersi rozpoczną rozgrywki PFL2 (II liga zespołów 15-osobowych). Przypomnijmy, że ze względów organizacyjno-finansowych olsztyńska piętnastka wycofała się kilka sezonów temu z ligowej rywalizacji, przechodząc do 9-osobowej. Teraz do niej wraca.

Olsztynianie znaleźli się Grupie Północnej, w której poza Watahą są jeszcze zespoły Armii Poznań (mistrz ligi z poprzedniego sezonu) i Białych Lwów Gdańsk. W Grupie Południowej wystąpią natomiast: Wieliczka Dragons, Hammers Łaziska Górne, Jaguars Kąty Wrocławskie, Bielawa Owls i Tytani Lublin. Dwie najlepsze drużyny z każdej grupy awansują do

półfinałów, w którym zmierzą się „na krzyż” (pierwsza z drugą i druga z pierwszą). Zwycięzca finału awansuje do I ligi. Jeziorowcy wybiegną na zielonogórkę boisko wzmocnieni Alonzo Brockim. Amerykanin miał grać w kortowskim zespole dwa lata temu, ale pandemia pokrzyżowała jego plany. Urodził się w 1994 r., ma 185 cm wzrostu i 102 kg wagi. Grał

w kilku amerykańskich klubach: Atlanta Sports Academy, Kentucky State University, Detroit Cougars i australijskim Bayside Ravens. Natomiast w 2020 r. reprezentował Kraków Kings. - Nasze niełatwe przygotowania dobiegły końca - powiedział Krzysztof Mrówka, członek zarządu kortowskiej sekcji futbolu amerykańskiego. - Mieliśmy spory problem ze

znalezieniem trenera, ale go wreszcie mamy. To amerykański szkoleniowiec, który mieszka w Toruniu i będzie do nas dojeżdżał. Jeżeli chodzi o skład, to kilka osób zakończyło kariery, m.in. nasz grający prezes Arkadiusz Kowalewski. Sekcja nie ma nowego prezesa, a kieruje nią czteroosobowy zarząd. Mamy też powroty, m.in. Przemysław Bekiera czy

Maksymiliana Szyszki. Jest też kilku obiecujących nowych zawodników z ostatnich naborów. Zdajemy sobie sprawę, że w 15-tkach nie będzie to już tak dobrze jak w 9-tkach, ale jeżeli chcemy się rozwijać, to musimy zmagać się z najlepszym. Będziemy grali trzy mecze wyjazdowe i trzy u siebie - zakończył Krzysztof Mrówka.

ELJOT



SPORT.wm.pl

Z RESOVIA O PIĄTE MIEJSCE

PLUSLIGA SIATKARZY \\ Indykpol AZS był o krok od awansu do półfinałów mistrzostw Polski, jednak ostatecznie musiał uznać wyższość Skry Bełchatów, w efekcie w niedzielę w Łławie w meczu z Resovią olsztynianie rozpoczną walkę o piąte miejsce.

W Bełchatowie tylko trzy wygrane akcje dzieliły olsztynian od sensacyjnego awansu do półfinałów, niestety, w decydujących chwilach dobrze spisujący się do tego momentu DeFalco podjął dwie fatalne w skutkach decyzje. Oczywiście Amerykanin nie jest głównym winowajcą porażki, bo wcześniej wraz z Butrynem ciągnął grę olsztyńskiego zespołu (oba zdobyli po 23 punkty). Cóż, w siatkówce zawsze musi ktoś przegrać, no i tym razem padło na zespół ze stolicy Warmii i Mazur, bo gospodarze mieli niesamowitego tego dnia Aleksandra Atanasijevica. Momentami był to wręcz mecz serbski atakujący kontra Indykpol AZS, w którym, wco trudno uwierzyć, zazwyczaj górą był siatkarz Skry.

Serb zdobył 28 punktów, w tym aż pięć z zagrywki, która była jego bardzo groźną bronią - z 28 prób pomylił się tylko dwa razy, chociaż zagrywał piekielnie mocno. Dla porównania w przegranym pierwszym meczu Atanasijevic z 16 zagrywek zepsuł pięć, nie zaliczając ani jednego asa.

Znakomita gra atakującego Skry ostatecznie przechyliła szalę zwycięstwa na bełchatowską stronę, po której emocje były olbrzymie. Widać to było po ostatniej akcji, gdy szaleństwo opanowało siatkarzy, trenerów i działaczy, w tym prezesa Konrada Piechockiego, któremu spadł olbrzymi kamień z serca.



Decydujący mecz w Bełchatowie - dwaj olsztyńscy Amerykanie usiłują zablokować bełchatowskiego Serba

Zbudował przecież za olbrzymie pieniądze zespół, który był o włos od odpadnięcia z walki o medale.

Aleksander Atanasijevic zarabia w Bełchatowie ponoć 450 tysięcy euro rocznie. Jest to prawdopodobnie najwyższy kontrakt w PlusLidze, ale w trzecim meczu z Olsztynem Serb udowodnił, że na te pieniądze zasługuje. Chociaż z drugiej strony nieszczęście było bardzo blisko, na dodatek Skrę mógł wyeliminować zespół, w którym cały fundusz płacowy wynosi w przybliżeniu tyle, ile zarabia sam Atanasijevic!

Mimo wszystko kibice Indykpolu AZS mają prawo czuć się fatalnie, bo o ile za rok Skra pewnie znowu będzie się biła

o medale, o tyle olsztyński klub ponownie przed taką szansą może stanąć dopiero za kilka, a może nawet kilkanaście lat...

- Nie byliśmy faworytem, bo raczej nikt nie widział w nas kandydatów do walki o medale - po trzecim meczu ze Skrą powiedział Jędrzej Gruszczyński, libero Indykpolu AZS. - Mimo to zrobiliśmy wszystko, aby awansować do półfinałów. Stworzyliśmy emocje, powalczyliśmy do samego końca, niestety, przegraliśmy... -

Rywalizacja ze Skrą to już jednak historia - z olsztyńskiego punktu widzenia była to historia emocjonująca, momentami piękna, ale ostatecznie bez happy

endu. Teraz jednak czas na Resovię, z którą Indykpol AZS zakończy sezon, rywalizując o piąte miejsce. Czyli tabela po fazie zasadniczej nie kłamała, ponieważ o miejsca 5-6. zagrają zespoły, które pierwszą fazę sezonu zakończyły właśnie na tych pozycjach.

O ile jednak miejsce tuż za czołową czwórką dla zespołu z Olsztyna będzie mimo wszystko sukcesem, o tyle dla Resovii będzie to jedynie mecz, a właściwie dwumecz, pocieszenia, bo przecież rzeszowianie mieli się bić o medale. - Brak awansu do czwórki jest dla nas dużym rozczarowaniem - przyznał na łamach serwisu nowiny24.pl Piotr Maciag, prezes Asseco Resovii.

- Nie możemy się poddać i nie poddajemy się. W przyszłym sezonie też będziemy walczyć o pierwszą czwórkę.

Generalnie w Rzeszowie dominuje opinia, że Resovia miała lepszych zawodników niż rok temu, ale mimo to zbudowała z nich gorszy zespół. Nic więc dziwnego, że po sezonie tradycyjnemu dojdzie do sporych zmian. Na pewno zostaną: Fabian Drzyzga, Jakub Kochanowski, Paweł Zatorski i Michał Potera, odejść z kolei: Sam Deroo, Nicolas Szerszeń i Paweł Woicki (do Radomia), natomiast zastąpią ich: Michał Kędzierski, Bartłomiej Mordyl i, niestety, Torey DeFalco. Amerykanin nie zostanie w Olsztynie, bo

w Rzeszowie może liczyć na wyższe zarobki oraz grę w zespole walczącym o najwyższe cele.

Niedzielny mecz w Łławie rozpocznie się o godz. 14.45, natomiast rewanż zostanie rozegrany w środę w Bełchatowie. W razie remisu 1-1 o zwycięstwo zadecyduje „złoty” set.

* Ostatnim półfinalistą został Jastrzębski Węgiel, który w trzecim meczu wygrał 3:0 (17, 16, 18) z Treflem Gdańsk.

DAD

Półfinały

• **23.04:** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Aluron CMC Warta Zawiercie (14.45 Polsat Sport), Jastrzębski Węgiel - Skra Bełchatów (17.30 Polsat Sport)
• **26.04:** Zawiercie - ZAKSA (17.30 Polsat Sport), Skra - Jastrzębski (20.30 Polsat Sport)

>>> **0 5. miejsce (dwumecz, możliwy złoty set), 24.04:** Indykpol AZS Olsztyn - Asseco Resovia Rzeszów (14.45 Polsat Sport); **27.04:** Resovia - Indykpol AZS (17.30 Polsat Sport)
>>> **0 7. miejsce (dwumecz, możliwy złoty set), 23.04:** GKS Katowice - Trefl Gdańsk (20.30 Polsat Sport); **27.04:** Trefl - Katowice (20.30 Polsat Sport)

>>> **0 9. miejsce (dwumecz, możliwy złoty set):** Cuprum Lubin - Projekt Warszawa 0:3 (-18, -21, -16), Projekt - Cuprum (piątek, g. 20.30 Polsat Sport Extra)

>>> 11. miejsce zajął LUK Lublin, który dwa razy po 3:2 wygrał ze Ślepskiem.

>>> Na 13. miejscu rozgrywki zakończyli Czarni Radom, natomiast Stal Nysa, ostatni zespół PlusLigi, w maju zagra w barażu z wicemistrzem I ligi.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Oficjalny partner prasowy drużyny
Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz

Drużynę
Indykpol AZS Olsztyn
wspierają:



www.indykpolazs.pl/bilety